6553/66 Egz. obow. Bezpłatny 2/66

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA 20 LUTEGO 1966 ROKU Wyd. A B

26 IV 1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 42 (6695) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Dzień posła

I sekretarz KW Antoni Walaszek na Ziemi Pyrzyckiej

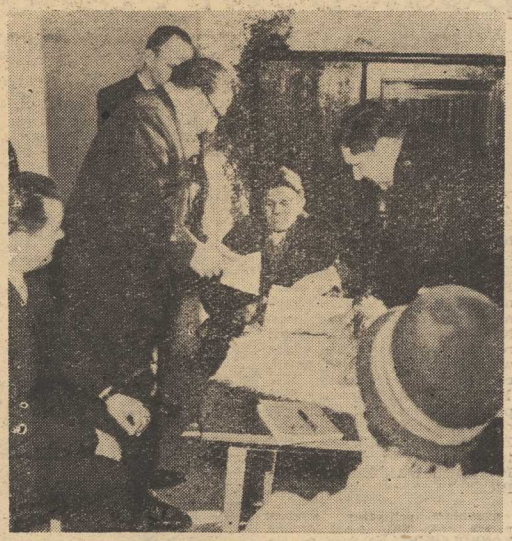

Poseł A. Walaszek wspólnie z gospodarzami powiatu przegląda akta rozprawy repatrianta Roberta Bańkowskiego. *Foto S. Cieślak*

Było ich trzech. Trzech obywateli, którzy wydeptali już wiele ścieżek, wypisali morze atramentu, wypróbowali wiele sposobów, a gordyjskiego węzła biurokracji nie udało się im rozwiązać. Stanisław Cel 5 lat temu objął gospodarstwo w powiecie pyrzyckim, a dotychczas nie może się wprowadzić do budynku mieszkalnego, gdyż zajął go „dziki lokator". Robert Bańkowski i Sylwester Rybczyński też od lat borykają się z podobnymi kłopotami — przyszli więc do swego posła.

Tak zaczął się dzień I sekretarza KW PZPR, posła Antoniego WALASZKA. Przy rozpatrywaniu skarg są obecni także I sekretarz KP PZPR Franciszek WARSIŃSKI, posłanka Anna SOROKO i przewodniczący PPRN Tadeusz GDAK. Poseł A. Walaszek skrupulatnie bada akta spraw.

— Krzywdę trzeba naprawić — mówi do gospodarzy powiatu. A wy towarzyszu Cel napiszcie do mnie, jeżeli w przeciągu 14 dni wasza sprawa nie będzie załatwiona.

— Napiszę towarzyszu pośle — odpowiada gospodarz. — Tylko żeby na pewno załatwili...

— Przyrzekam wam to — odpowiada poseł. — Drugi raz już się tu nie spotkamy, chyba że u was w mieszkaniu...

(Dokończenie na str. 2)

29 rajdów nad DRW w ciągu 24 godzin

Linie kolejowe i drogi celem pirackich nalotów

PARYŻ PAP. W DEPESZY Z SAJGONU AGENCJA FRANCE PRESSE PODAŁA W SOBOTĘ PO POŁUDNIU, ŻE LOTNICTWO AMERYKAŃSKIE DOKONAŁO W CIĄGU OSTATNICH 24 GODZIN 29 BOJOWYCH LOTÓW NAD PÓŁNOCNY WIETNAM.

PODCZAS tych pirackich nalotów, jak wynika z depeszy AFP, Amerykanie stracili co najmniej 1 samolot. Podobnie jak w dniach poprzednich celem nalotów były linie kolejowe i drogi na południe od Hanoi.

* * *

WASZYNGTON PAP. Zeznania sekretarza stanu RUSKA zakończyły pierwszą rundę publicznych przesłuchań senackiej Komisji Spraw Zagranicznych nad wietnamską polityką administracji amerykańskiej. Przez 6 godzin sekretarz stanu bronił tej polityki, starając się przekonać nie tyle członków komisji, ile wielomilionowe rzesze telewidzów, że jest ona słuszna, że leży nie tylko w interesie **„bezpieczeństwa narodowego i wolności"** Stanów Zjednoczonych lecz również w interesie pokoju i stabilizacji na świecie, oraz przyszłej trwałej struktury politycznej świata. Rusk zapewnił, że USA stawiają przed sobą ograniczone cele — **„odparcia agresji"** i prowadzą wojnę przy pomocy ograniczonych środków.

Senator Fulbright w swym wystąpieniu publicznie zdemaskował niekonsekwencje w wypowiedziach sekretarza stanu. Podkreślił on, iż polityka rządu USA w Wietnamie w istocie sprowadza się do żądania **„bezwarunkowej kapitulacji Frontu Wyzwolenia Narodowego"** i oskarżył rząd o to, iż nie godzi się on na żaden kompromis i stawia tylko na zwycięstwo.

Plenum KC KPZR

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że 19 bm. odbyło się Plenum KC KPZR. Na Plenum został omówiony projekt wytycznych XXIII Zjazdu KPZR odnośnie pięciolatniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1966—1970.

Uczestnicy Plenum wysłuchali informacji na ten temat premiera A. Kosygina. Na Plenum przemawiał I sekretarz KC KPZR, L. Breżniew.

Plenum powzięło uchwałę, w której zaaprobowało projekt wytycznych XXIII Zjazdu KPZR odnośnie pięcioletniego planu gospodarczego na lata 1966—1970 oraz postanowiło opublikować w prasie projekt KC KPZR „Wytyczne XXIII Zjazdu KPZR odnośnie pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1966—1970". Nad projektem przeprowadzona będzie dyskusja w organizacjach partyjnych, na zebraniach pracowników i w prasie.

300 tysięcy chorych na grypę

NOWY JORK PAP. W Kalifornii coraz bardziej rozszerza się epidemia grypy azjatyckiej. Zanotowano już 300 tys. przypadków zachorowań — grypa atakuje głównie dzieci i osoby starsze.

Epidemia wybuchła, pod koniec stycznia w okręgu San Francisco, następnie rozszerzyła się na Los Angeles i południową część kraju. Absencja w szkołach wynosi około 35 procent.

Na Węgrzech

Aresztowanie grupy osób spiskujących przeciwko państwu

BUDAPESZT PAP. Dziennik „NEPSZABADSAG" poinformował w sobotę, że w ostatnich miesiącach policja węgierska aresztowała grupę osób, które spiskowały przeciwko państwu i planowały obalenie ustroju społecznego na Węgrzech.

CHODZI O OSOBY, które swego czasu zostały skazane na kary więzienia za działalność antypaństwową i wyszły na wolność na mocy amnestii z 1963 r. Większość amnestionowanych — chociaż nie zmieniła poglądów politycznych — włączyła się w nurt życia społecznego i zaniechała wrogiej działalności politycznej. **Niektórzy jednak** — pisze „Nepszabadsag" — **niewłaściwie zrozumieli wielkoduszny gest, jakim była amnestia, a przejaw humanitaryzmu uznali za oznakę słabości. Osoby te, korzystając z zachęty, a czasem pomocy sił zachodnich, podjęły działalność spiskową wymierzoną przeciwko ustrojowi społecznemu na Węgrzech, w związku z czym zostały aresztowane.**

W KILKU WYPADKACH sądy węgierskie wydały już wyroki, przy czym skazani będą musieli odbyć je łącznie z resztą kary zawieszonej w wyniku amnestii.

3 kary śmierci w procesie zamachowców na de Gaulle'a

PARYŻ PAP. Trzej inspiratorzy zamachu w Mont-Faron na prezydenta de Gaulle'a, Susini, Lehman i Rosfelder **skazani zostali zaocznie na karę śmierci** przez trybunał bezpieczeństwa. Gilles Buscia skazany został na dożywocie, Luciani — na 15 lat więzienia (zaocznie), a Rossignol na 10 lat więzienia.

Zamiast jarzyn ...pół tony marihuany

NOWY JORK PAP. Amerykańscy celnicy zatrzymali trzy osoby podejrzane o nielegalne przewożenie z Meksyku do Stanów Zjednoczonych olbrzymiego ładunku marihuany. Jak podają agencje zachodnie w jednej z ciężarówek na granicy meksykańskiej znaleziono ponad pół tony tego narkotyku. Ciężarówka była zarejestrowana w Sonorze (Meksyk) i oficjalnie używana była do przewożenia owoców i jarzyn. Zatrzymany ładunek narkotyku miał wartość 600 tys. dolarów wg cen czarnorynkowych.

Zapowiedź procesu Untunga

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Djakarty, że płk. Untung uważany za przywódcę nieudanego październikowego przewrotu w Indonezji stanie przed tamtejszym nadzwyczajnym trybunałem wojskowym. Proces płk. Untunga ma się rozpocząć wkrótce po wydaniu wyroku na Njono, członka KC KPI.

Mistrzostwa golfa — tylko białych

LAGOS PAP. W arystokratycznym klubie Houghton w Johannesburgu rozpoczną się w czwartek mistrzostwa golfa. Zarząd klubu odrzucił podanie w sprawie zezwolenia niebiałym kibicom na przypatrywanie się zawodom. Jak pisze korespondent AP, zaszczytu tego dostąpią, być może, Japończycy określani w Republice Południowej Afryki jako „honorowi biali".

Mariaż à la Kuwejt czyli 600 dam i on jeden

KAIR. W sali **„Tysiąca i jednej nocy"** — największej sali bankietowej eleganckiego hotelu „Nil-Hilton" w Kairze odbyło się przyjęcie wydane z okazji ślubu córki ambasadora Kuwejtu w ZRA — Adnaniego. **Zgodnie z tradycją było to przyjęcie damskie, w którym nie miał prawa uczestniczyć żaden mężczyzna poza panem młodym** — dyrektorem gabinetu ministra spraw zagranicznych Kuwejtu Abdallą Yakub Biszarą. Specjalny urzędnik ambasady czuwał u wejścia na salę, aby tej segregacji stało się zadość.

O skali mariażu świadczy fakt, że 400 dam — żon i córek kairskich luminarzy — reprezentowało środowisko miejscowe, a 200 zaproszonych pań przybyło odrzutowcami z Kuwejtu.

Czy rabusie zostaną zdemaskowani?

BONN. Policja zachodnioniemiecka z miasta Huremburg poszukuje bandy rabusiów o... zielonych twarzach. Rabusie ci włamali się do jednego z domów, gdzie znaleźli kilka kanapek z serem. W czasie spożywania tych wiktuałów wpadli na myśl posypania ich czymś, co wydawało im się pieprzem. Była to jednak substancja chemiczna. Policja utrzymuje, że ponieważ włamywacze spożyli nieco tych chemikaliów, ich twarze i ręce w ciągu kilku dni staną się zielone i będzie ich można łatwo ująć.

Z obrad VIII Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZSL

Torować drogę postępowi społecznemu na wsi szczecińskiej

WCZORAJ w sali Prezydium WRN w Szczecinie rozpoczął się dwudniowy VIII Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL. Na zjazd wojewódzki przybyło 176 delegatów reprezentujących blisko 11-tysięczną rzeszę członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz około 100 zaproszonych gości.

W OBRADACH wzięli udział m in. członkowie władz centralnych stronnictwa: członek Prezydium NK ZSL sekretarz NK ZSL, pos. Ludomir STASIAK, członek prezydium NK ZSL, wiceminister rolnictwa Stanisław GUCWA oraz członek NK ZSL, zastępca kierownika wydz. organizacyjnego NK Janina KUBANI. Przybyli również przedstawiciele władz wojewódzkich bratnich partii, członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW pos. Antonim WALASZKIEM oraz sekretarz WK SD pos. Zdzisław SIEDLEWSKI. Był także obecny przewodniczący Prezydium WRN Marian ŁEMPICKI.

REFERAT polityczny wygłosił prezes WK ZSL poseł Ignacy KONKOLEWSKI. Nakreślił on kierunki działalności polityczno-organizacyjnej Stronnictwa w ciągu ubiegłej kadencji, omówił pracę i dorobek Wojewódzkiego Komitetu jego prezydium oraz powiatowych, gromadzkich i podstawowych ogniw Stronnictwa. Wiele uwagi poświęcił I. Konkolewski udziałowi i działalności ZSL w radach narodowych, pracy komisji problemowych i jego aktywu, a także problematyce ekonomiczno-rolnej. Osiągnięcia produkcji rolnej województwa szczecińskiego napawają optymizmem. Nie mniej jednak w wielu dziedzinach jest jeszcze sporo do zrobienia. Organizacje ZSL wspólnie z podstawowymi organizacjami partyjnymi PZPR winny stać się rzecznikami postępu na wsi, propagować i inicjować stosowanie nowej technologii uprawy gleby i rozwijania hodowli.

DO UCZESTNIKÓW VIII Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZSL przemówił I sekretarz KW PZPR, pos. Antoni Walaszek, przekazując zebranym serdeczne i gorące pozdrowienia od Egzekutywy KW PZPR.

— OBRADY Waszego Zjazdu — powiedział m. in. A. Walaszek — są wydarzeniem daleko wykraczającym poza wewnętrzne ramy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. ZSL, jego wojewódzkie kierownictwo, jego aktyw ma swój pokaźny wkład w rozwój wielu dziedzin naszego życia, wiele sukcesów i osiągnięć w 21-letniej historii naszego gospodarowania na Ziemi Szczecińskiej. My członkowie partii traktujemy wasz zjazd jako uroczystość najbliższego politycznego sojusznika naszej partii zaangażowanego we wspólną walkę o wszechstronny rozwój wsi szczecińskiej, aktywnie uczestniczącego w trudnym ale szlachetnym dziele budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

OBECNA na Zjeździe delegacja robotników ze Stoczni im. Warskiego przekazała prezydium model statku oraz wiele serdecznych życzeń dalszych sukcesów w pracy na wsi szczecińskiej. W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców, zatrzymując się nad aktualnymi sprawami naszego rolnictwa i województwa.

Dziś drugi dzień zjazdu. Rano program przewiduje dalszy ciąg dyskusji, wystąpienie przedstawiciela NK ZSL, sprawozdanie komisji zjazdowych oraz wybory nowych władz WK ZSL. (wit)

Na zdjęciu — prezydium zjazdu. *Foto — St. Cieślak*

Odznaczenia państwowe dla zasłużonych

Akademia z okazji XX-lecia ORMO

WCZORAJ W SALI FILHARMONII SZCZECIŃSKIEJ odbyła się akademia z okazji XX-lecia ORMO. Na uroczystość przybyli gospodarze miasta i województwa z I sekretarzem KW PZPR posłem ANTONIM WALASZKIEM i przewodniczącym PWRN MARIANEM ŁEMPICKIM na czele, a także posłowie, przedstawiciele stronnictw politycznych, władz Milicji Obywatelskiej i społeczeństwa szczecińskiego.

W IMIENIU WŁADZ PARTYJNYCH, PAŃSTWOWYCH I WK FJN poseł **A. Walaszek** złożył zebranym na sali ORMOwcom serdeczne gratulacje z okazji ich święta i podziękowanie za dotychczasowy trud w dziele umacniania praworządności ludowej. Następnie głos zabrał przewodniczący Wojewódzkiej Rady ORMO poseł **Kazimierz Prusiński**, który omówił osiągnięcia i dorobek szczecińskiej ORMO na przestrzeni 20 lat. W dalszym ciągu uroczystości wojewódzki komendant ORMO **Władysław Sikora** odczytał list otwarty Ministra Spraw Wewnętrznych **Mieczysława Moczara** do 250-tysięcznej rzeszy ORMO-wców w kraju.

Z okazji XX-lecia ORMO 1816 członków tej organizacji w naszym województwie otrzymało odznaczenia. W tej liczbie 55 osobom przyznano odznaczenia państwowe, 188 osobom odznaki „Gryfa Pomorskiego", a 230 Odznaki 1000-lecia Państwa Polskiego. Podczas wczorajszej akademii przewodniczący PWRN **M. Łempicki** udekorował Kawalerskimi Krzyżami Odrodzenia Polski: **Eugeniusza Ciepłaka, Stanisława Moryca i Aleksandra Twardego.** Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **Albin Koratkiewicz, Bolesław Kulig, Rajmund Mieczkowski, Stanisław Pokora, Feliks Sidorowicz, Jan Skomorowski, Antoni Szczepaniak, Leopold Świątek i Stanisław Jopkiewicz.** Brązowe Krzyże Zasługi — **Marian Skorupa i Stanisław Zaremba.** (hs)

Akademia w Warszawie

WARSZAWA PAP. 19 bm. w 20 rocznicę utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, w Warszawie odbyła się uroczysta akademia. Przybyli na nią: sekretarz KC PZPR Władysław WICHA, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław PODEDWORNY, minister spraw wewnętrznych gen. dyw. Mieczysław MOCZAR, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Kazimierz WITASZEWSKI, minister komunikacji — inż. Piotr LEWIŃSKI, wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Grzegorz KORCZYŃSKI. Przemówienie wygłosili: W. Wicha, G. Korczyński i M. Moczar.

Dzień posła

(Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze dwoje ludzi, którym po trzebna jest po prostu dobra, życiowa rada i poseł A. Walaszek może już teraz zająć się sprawami miasta. W sali Powiatowego Domu Kultury zebrał się już aktyw partyjno-społeczny Pyrzyc. Szczerze, po gospodarsku przedstawiają pierwszemu obywatelowi województwa troski i kłopoty Pyrzyckiej Ziemi. Oto szpital, którego budowa wlecze się w ślimaczym tempie. Brak magazynów na zboże, przydałoby się więcej środków finansowych na budowę dróg, trzeba zabezpieczyć mieszkania dla lekarzy i nauczycieli, miasto chciałoby także zbudować hotel robotniczy co zapewniło by siłę roboczą dla budownictwa...

Sporo spraw do załatwienia mają Pyrzyce, ale z wieloma z nich mogą się przecież uporać same.

— Borykacie się też z problemami, które dotyczą całego kraju, a które występują na tle burzliwego rozwoju naszej gospodarki narodowej — mówi A. Walaszek. — Tematem ostatniego Plenum Komitetu Wojewódzkiego partii była konieczność zwiększenia mocy przerobowej w budownictwie. Świadczy to o tym, że partia i rząd wielką wagę przywiązują do tych spraw. Ale mówiliśmy tu dużo o obowiązku władzy wobec obywatela, a nic o obowiązkach obywatela w stosunku do władzy ludowej. Potrzebna jest większa dyscyplina społeczna, odpowiedzialność za mienie narodowe. Dużo można by naprawić w naszym życiu, gdyby o tym na co dzień pamiętano.

Dzień I sekretarza KW PZPR, posła Antoniego Walaszka poświęcony Ziemi Pyrzyckiej koń czy spotkanie z załogą przodującego w powiecie gospodarstwa — Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Lubianie. Dzień wypełniony zarówno troską o sprawy całego powiatu, jak i poszczególnych obywateli, którzy przyszli do swego posła po sprawiedliwość.

Czytając tygodniki

KSIĄŻKA ZMIENIA SKÓRĘ

„Polityka" kontynuuje akcję pt. „Książka zmienia skórę". W najnowszym numerze tego pisma J. Okopień dał artykuł pt. „Bestsellery i nieużytki", w którym podaje krytyce politykę wydawniczą. Autor stwierdza, że przy wielkim głodzie wielu wartościowych pozycji, zarówno z zakresu literatury pięknej jak i popularnej czy naukowej, wydaje się u nas książki zupełnie bezużyteczne.

Prof. B. Suchodolski w artykule „Nauka i oświata" daje odpowiedź na pytanie „jakie były w tysiącleciu wzloty i upadki, okresy rozwoju i regresu?".

B. Olszewska w reportażu „Nerka" pisze o pierwszej, udanej operacji przeszczepienia nerki chorej kobiecie przeprowadzonej przez polskich lekarzy.

Bardzo ciekawą pozycją w „Polityce" jest artykuł Z. Szeligi „Polski eksport" oraz wybór fragmentów pamiętników współczesnej polskiej młodzieży wiejskiej.

LITERATURA W SZKOLE

Wiele miejsca poświęca książce również „Kultura". Redakcja tego pisma zorganizowała dyskusję na temat obowiązkowej literatury w szkołach, pt. „I historia i współczesność". Plon tej dyskusji prezentuje redakcja w najnowszym numerze pisma. K. T. Toeplitz dał artykuł pt. „Buster Keaton: dramat doskonały", poświęcony zmarłemu niedawno komikowi amerykańskiemu. W. Skulska kontynuuje reportaże z cyklu „Trudne podróże", tym razem ukazujący reedukację młodych przestępców w więzieniu sztumskim. H. Jabłoński dał artykuł pt. „Na marginesie legendy Wilsona". Chodzi oczywiście o prezydenta USA z lat I wojny światowej — Woodrowa Wilsona. Na ostatniej kolumnie „Kultury" — jak zwykle — ciekawe felietony: Hamiltona, KTT i Jana Szeląga.

„CZY NOWY = NOWOCZESNY"

W „Tygodniku Morskim" trwa nadal dyskusja nad nowoczesnością wyrobów polskiego przemysłu okrętowego. Tym razem głos zabierają: Główny Technolog Stoczni Gdańskiej — inż. Z. Tyska oraz dyrektor oddziału „Centromoru" w Gdańsku — Cz. Godek. Materiałem, który warto przeczytać jest artykuł B. Kihana, traktujący o aktywizacji portu w Elblągu. K. Kretowicz omawia niefortunne próby przemytu większej ilości whisky na statku „Emilia Plater" i konsekwencje, jakie z tego wynikły.

„7 GŁOS TYGODNIA"...

...kontynuuje cykl publikacji B. Dopierały pt. „Beck a sprawa Gdańska", oraz reportaż J. Pertka „Dramat konwoju PO-17". Również J. Mazurczyk dał trzeci odcinek z cyklu „Poezja szczecińska". Na pytanie: „Co pan planuje na 1966 r.?" — odpowiada Sławomir Lewiński. (k)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/s „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — ze Szwecji pod balastem.
S/s „GNIEZNO" — z Danii pod balastem.
S/s „SOLDEK" — z Danii pod balastem.
M/s „Goplana" — z Zachodniej Anglii z drobnicą.
M/s „MODLIN" — z Hamburga z drobnicą.
M/s „LIWIEC" — z Rotterdamu z drobnicą.
S/s „SŁAWNO" — z Danii pod balastem.
S/s „CIESZYN" — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/s „OPOLE" — do Danii z węglem.
S/s „TCZEW" — do Danii z węglem.
S/s „KATOWICE" — do Danii z węglem.

ŻYWE ŁADUNKI

POLSKA Żegluga Morska w ramach normalnego frachtu przewozi co roku zwierzęta zakupione w Holandii przez ANIMEX dla wszystkich ZOO w Polsce. Między innymi dla Śląskiego ZOO w Katowicach. Poza tym również załogi niektórych statków szczecińskiego armatora dostarczyły w postaci darów do ZOO w Katowicach zwierzęta z Afryki: żółwie, antylopy dujkery, ścierwniki, bąkojady, koczkodany białonose.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, opady deszczu ze śniegiem. Temperatura w granicach — 2 do plus 2 st. Wiatry dość silne do umiarkowanych.

100 statek nadmistrza Lehmana

WCZORAJ w południe w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zwodowano kadłub drobnicowca motorowego m/s „Górnik". Statek przeznaczony jest dla Polskiej Żeglugi Morskiej, aktu chrztu jednostki dokonała Jadwiga TKOCZ, małżonka dyrektora kopalni „Szczygłowice" mgr inż. P. Tkocza.

W uroczystości wodowania wzięli udział m. in. sekretarz KW PZPR Stanisław RYCHLIK, I sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK, wiceprzewodniczący PMRN Eugeniusz GAŁKA oraz dyrektor Zakładu Trampingu PZM Stefan PERKOWICZ. Przybyła również delegacja śląskich górników z przedstawicielem Ministerstwa Górnictwa, dyrektorem departamentu górniczego MGiE mgr inż. A. WĄSIKIEM.

Ponadto w wodowaniu udział wzięła grupa przedstawicieli rumuńskiego przemysłu stoczniowego z inż. Ilonem KALINĄ na czele. Rumuńscy goście zwiedzili już stocznie w Gdańsku i Gdyni a obecnie zapoznają się z pracą Stoczni Szczecińskiej.

Z okazji wodowania „Górnika" miły jubileusz obchodził nadmistrz stoczni Karol LEHMAN. Jest to setny statek, w którego budowie uczestniczy nadmistrz Lehman.

Z dnia na dzień

Propozycje na czasie

Aide-memoire rządu radzieckiego do USA w sprawie zakazu lotów z bronią atomową na pokładzie zawiera postulat niezmiernie aktualny i odpowiadający pragnieniom wszystkich ludzi na świecie. Rząd radziecki niejednokrotnie ostrzegał rząd Stanów Zjednoczonych przed niebezpieczeństwem związanym z lotami bombowców transportujących broń nuklearną. Jak wielkie jest to ryzyko zdaje sobie sprawę również rząd Francji, gdzie amerykańskie bombowce nuklearne nie mogą odbywać lotów bez specjalnego zezwolenia francuskich władz wojskowych.

Rząd amerykański zlekceważył jednak te ostrzeżenia i w myśl zaleceń twórcy Strategie Air Command (Dowództwo Strategicznych Sił Lotniczych) generała Curtiss Le May, bombowce B-52 i B-58 (przewożące najgroźniejsze bomby o sile eksplozji 20 megaton) przez 24 godziny krążą nad ziemią. Od 1958 roku było już kilkanaście wypadków z tego typu samolotami, spowodowanych bądź błędem pilota bądź zderzeniem w powietrzu. Takie właśnie zderzenie nastąpiło ostatnio nad hiszpańską wioską Palomares. Wskutek działania promieni radioaktywnych, wydzielanych przez szczątki rozbitych samolotów, uległy zniszczeniu zbiory warzyw w całej okolicy. Przyszłość pokaże, czy nie ucierpieli również ludzie.

Amerykanie próbują bagatelizować te wypadki, powołując się na urządzenia zabezpieczające. „Niemniej jednak — pisze korespondent „Paris-Match", Marc Heimer — nigdy nie można wykluczyć pomyłki, która na pozór wydaje się fantastyczna, a przecież może się zdarzyć".

Tych właśnie „omyłek" obawiają się najbardziej mieszkańcy krajów nad którymi przelatują bombowce z nuklearnym ładunkiem. Dla zabezpieczenia się przed nimi konieczne jest bezzwłoczne zaprzestanie lotów nad terytorium suwerennych państw, ścisłe przestrzeganie podpisanych również przez USA układów międzynarodowych w sprawie zapobiegania zakażeniu radioaktywnemu. (m. j.)

Rynek w Lipsku.
(Foto—CAF)

Degradacja Świętej Góry

czyli „Moja pielgrzymka na Fudżi"

(Korespondencja własna z Japonii)

W sierpniowe dni upały tokijskie są nie do wytrzymania. Powietrze jest rozżarzone i wilgotne jak w parowni. Nie pomagają wtedy litry wypijanej coca coli z lodu, mleka o nazwie Fudżi czy poruszanie (jeśli się ma jeszcze siłę) wachlarzem, również z napisem: Fudżi...

Co wtedy pozostaje? Ano właśnie chyba Fudżi, nie z wachlarza, nie z mlecznych butelek, ale ta autentyczna, święta Fudżi. Tu, poniżej 40 st. w cieniu, a tam, na Fudżi ponoć 0 st. bez cienia; tu labirynt ulic z gęstymi falami ludzi, tam...

Znajomym Japończykom nie przyznałam się, że idę tam szukać ochłody, lecz... oznajmiłam kwiecIście, że pragnę oddać hołd Świętej Górze.

Saito-san uświadomił mnie jeszcze, że gdybym żyła przed stu laty, byłoby nie do pomyślenia, abym mogła tam wędrować, gdyż kobiecie, jako istocie nieczystej, wstęp był wzbroniony.

Opatrzona tymi wskazaniami udałam się w pielgrzymkę na 3 776-metrowy przedmiot kultu japońskiego narodu.

Tak. Japończycy uwielbiają tę swoją górę, puszczając jej w niepamięć aż 18 wybuchów, w tym najstraszliwszy w 1707 r., kiedy to miasto Edo (dziś — Tokio) pochłonął dym i popioły. Czczą ją tak, że przez cały bez mała rok dążą tu piechotą: młodzi i niemłodzi, dzieci przyczepione pasami do pleców matek i pochyleni reumatyzmem starcy. Takich pielgrzymów można naliczyć 200 tys. rocznie.

Szłam z całym tłumem. Ja w polskich trampkach, oni w sandałach z ryżowej słomy nadzianych na buty. Potrzeba było około 8 godzin, aby przebyć kilka kilometrów dzielących nas od szczytu.

Słońce już zaszło, zsliśmy w mroku. Z tokijskiego powietrza i upału wchodziliśmy w chłód i orzeźwiające powiewy. Sunęliśmy wolno w milczącym pochodzie pielgrzymów rozsypanych w luźne grupki: rodzinne czy stowarzyszeniowe.

Porządnie zmęczeni, z radością powitaliśmy schronisko prawdziwie pielgrzymie, bo przbawione wszelakich wytworności. Ach, zdjąć te trampki i wyciągnąć się na matach. W zbiorowej sali widnieją na stole wielkie imbryki z zieloną herbatą. Na tej wysokości kosztuje to wiele jenów. Nie tak, jak w Tokio, gdzie w wielu nn. snack barach stoją takie czajniki, bezinteresownie oferujące spragnionym tę gorzką zieleń w płynie.

O drugiej w nocy pobudka. Jeszcze ciemno, jeszcze zimno, ale chcąc być świadkiem wschodu słońca nad Fudżi, trzeba podnieść się z maty.

Ziąb coraz większy, mijamy jakąś obłodzoną głęboką grotę. Mgła zaciera dalsze widoki, a wiadomo, że według japońskiego przysłowia, „mgły nie rozproszysz wachlarzem".

Lecz wreszcie szczyt i oto zaczyna wstawać nad Japonią słońce. Składam mu, tak jak i inni, głęboki ukłon. Jesteśmy ponad Tokio, ponad pięcioma w dole jeziorami: Jamanaka, Kauaguci, Saiko, Sooji, Motosu. Schronisko z kamienia. Kamienne, białe lwy, świątynia, uśpiony od 280 lat wulkan. 500-metrowy, prawie okrągły krater; gubi się wzrok w jego 167-metrowej przepaści. Jest prawie 0 st. Proponują nam hibaci dla ogrzania nóg. Jest to jakby piec — ognisko w glinianej podłodze, żarzące się węglami.

Nogi mam pokryte ciemnym pyłem. „Nie utrudzisz swych szlachetnych stóp — dowieziemy cię na szczyt w 13 minut" — zapewnia plakat na ścienie. Krzykliwy afisz reklamuje, jeszcze nie zatwierdzony przez rząd, projekt podziemnego tunelu dla „kablowych tramwajów". Jest to pomysł bogatych udziałowców z „Fudżi Express Company".

O Fudżi, czego się doczekałaś po wiekach chwały? W twoim wnętrzu chcą ryć drogi dla tramwajów. Wszystko wskazuje na to, że zdegradują cię z tronu Świętej. I zaczniesz w pocie czoła grać nową rolę relaksowego i bardzo utechnicznionego wierzchołka.

Krystyna KOLIŃSKA

Lipsk — symbol owocnych kontaktów

W DNIACH 6 — 15 marca odbywać się będą w Lipsku tradycyjne Targi Wiosenne. Targi lipskie są wymownym dowodem rangi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako jednego z najważniejszych partnerów handlu międzynarodowego. Ponad 10 tys. wystawców z 70 krajów i — jak się przewiduje — około 600 tys. zwiedzających z blisko 80 krajów weźmie udział w Wiosennych Targach Lipskich 1965 r.

Liczby te mówią o tym, jak wielką rolę odgrywa ta wielka impreza handlowa dla wolnego handlu światowego oraz jako płaszczyzna porównań najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych. Na 345 tys. m kw. powierzchni wystawowej będzie można oglądać ponad milion eksponatów. Około 2/3 ogólnej powierzchni targów zajmą targi techniczne. W 17 pawilonach targowych w centrum miasta Lipska wystawione będą towary konsumpcyjne.

Pierwsze skrzypce będą oczywiście odgrywały te gałęzie produkcji przemysłowej, które decydują o dokonującej się w naszych czasach wielkiej rewolucji technicznej. Na czoło ekspozycji lipskiej wysuwają się więc — przemysł elektrotechniczny, elektroniczny, przemysł budowy kompletnych obiektów chemicznych oraz maszyn do obróbki metalu. W tych działach produkcji nie zabraknie i Polski, która wystawi m.in. maszyny licące z wrocławskiej ELWRO.

Tegoroczne Wiosenne Targi Lipskie będą jeszcze jednym dowodem, że idea pokojowego współistnienia jest silniejsza od zabiegów zwolenników zimnej wojny. Około 1/3 ogólnej powierzchni wystawowej, czyli 120 tys. m kw. zajmować będą wystawcy z krajów zachodnich, z NRF oraz z Berlina zachodniego i innych krajów.

Warto podkreślić, że znaczny udział w Targach Wiosennych będą miały rozwijające się kraje trzeciego świata. Na czele tej grupy wystawców znajdą się — India i Zjednoczona Republika Arabska. Również wysoko rozwinięte kraje pozaeuropejskie, w pierwszym rzędzie USA i Japonia, wykazują duże zainteresowanie targami w Lipsku.

Wiosenne Targi Lipskie 1965 będą pierwszą imprezą targową, która odbędzie się po zawarciu szeregu poważnych wieloletnich umów handlowych pomiędzy krajami socjalistycznymi na lata 1966 — 1970. Umowy te przyczynią się do dalszego pogłębiania wszechstronnych i owocnych stosunków w łonie państw socjalistycznych.

Targi lipskie cieszą się w naszym kraju zasłużoną popularnością. Na pewno w tym roku wśród tłumów zwiedzających nie zabraknie polskich handlowców, inżynierów, techników i wszystkich tych, którzy interesują się współczesną techniką i jej najwyższymi osiągnięciami. Targi lipskie pomogą i nam w realizacji wielkiej batalii o nowoczesność i wysoką jakość produkcji. (ZAP)

Święto zakochanych

PARYŻ. W Saint Valentin (Indre), jednej miejscowości Francji noszącej imię patrona zakochanych — św. Walentego, odbył się tradycyjny zjazd narzeczonych. Z całej Francji przybyło 140 zakochanych par: panowie obowiązkowo z goździkiem w butonierce, panie z bukietem kwiatów. Narzeczeni powitani zostali przez mera gminy, oraz przewodniczącego komitetu obchodów święta zakochanych. Uformował się pochód, na którego czele kroczyli kobziarze i lutniarze. Odbyło się również uroczyste przyjęcie z udziałem przedstawicieli miejscowych władz. Kilka par zakochanych zostało obdarzonych bezpłatnym zaproszeniem w podróż poślubną na Lazurowe Wybrzeże. Nagrody ufundowały towarzystwa kupców, federacja handlu kwiatami we Francji, Transflot i Interflora.

Kompletował sobie bibliotekę

LONDYN. Drogą systematycznych kradzieży w największych księgarniach Londynu 24-letni student z Włoch, Antonio Quaglia, skompletował sobie w ciągu 8 tygodni, wcale nieźły księgozbiór. Prawie codziennie opuszczał on któryś z wielkich salonów książki z grubą paczką książek pod pachą, oczywiście skrzętnie omijając kasę. Kiedy policja trafiła wreszcie na ślad sprawcy tajemniczych kradzieży książek, w jego mieszkaniu znajdowało się 539 dzieł przeważnie naukowych i filozoficznych ogólnej wartości powyżej 200 funtów. Postawiony przed sądem Antonio oświadczył z emfazą: „Kradłem kulturę i proszę najbardziej kulturalny naród świata o przebaczenie". Sędzia jednak nie dał się zmiękczyć tego rodzaju argumentem i skazał przedsiębiorczego Włocha na miesiąc więzienia.

18 bm. podczas przymusowego lądowania na lotnisku amerykańskiej bazy wojskowej w Little Rock (Arkanzas USA) rozbił się bombowiec B-58. Trzyosobowa załoga samolotu została uratowana.

CAF Photofax

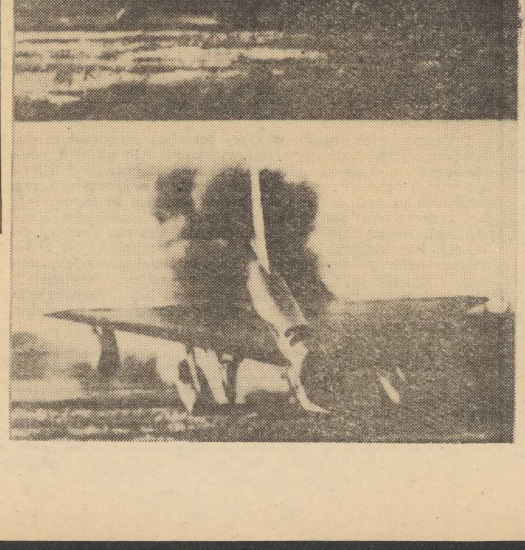

Z Kraju Rad

REKORDOWE ZBIORY BAWEŁNY

W 1965 ROKU radzieccy hodowcy bawełny sprzedali państwu ponad 5,8 miliona ton tego cennego surowca. Tak wysokie zbiory bawełny osiągnięto po raz pierwszy w historii ZSRR.

METRO W TBILISI

W STOLICY Gruzji oddano do użytku pierwszy odcinek metra długości 6,3 km. Jest to czwarta podziemna kolej radziecka. Pracując w ciężkich warunkach geologicznych gruzińscy budowniczowie metra wyjęli ponad 700 tysięcy metrów sześciennych ziemi i zużyli 250 tys. metrów sześciennych betonu.

KOSMICZNY MRÓZ NA ZIEMI

NAUKOWCY radzieccy opracowali nową metodę otrzymywania superniskich temperatur. Udało się im oziębić hel do temperatury przekraczającej zaledwie o dwie setne stopnia absolutne zero (minus 237 stopni Celsjusza). Przy pomocy tej metody zamierza się uzyskanie jeszcze niższej temperatury — jednej dziesięciotysięcznej stopnia powyżej zera absolutnego.

DONIOSŁE OSIĄGNIĘCIE

JAK WIADOMO w Związku Radzieckim skonstruowano po raz pierwszy na świecie linię wysokiego napięcia dla przekazywania prądu zmiennego o napięciu 500 kilovoltów. Obecnie zespół pracowników Naukowo-Badawczego Instytutu Elektroenergetyki pracuje nad zadaniem związanym z przesyłaniem prądu elektrycznego o napięciu 750 kilovoltów.

SUKCESY PRACOWNIKÓW ARMENII

PRZED rewolucją Armenia była krajem zacofanym. Analfabeci stanowili 90 proc. ludności. We wszystkich szkołach uczyło się zaledwie 35 tys. dzieci. Bibliotek było 13, a liczba książek w nich nie przekraczała 9 tysięcy. Lekarzy w całej Armenii było 73.

Obecnie w Armenii nie ma analfabetów. W szkołach pobiera naukę około pół miliona dzieci. Bibliotek jest 1 165 o łącznym funduszu 8,5 miliona książek i czasopism. Liczba lekarzy przekracza 5 tysięcy. Na 10 000 ludności przypada 27 lekarzy. (et)

200 lat to jednak za długo

NOWY JORK. W Los Angeles dwie bliźniaczki Sarah i Mattie Duckworth obchodziły niedawno setne urodziny. W czasie przyjęcia jedna z nich stwierdziła, że nie chciałaby żyć jeszcze 100 lat. Siostra jej była tego samego zdania. W związku z tym uroczystość odbyła się bez tradycyjnego „sto lat".

Wygodne legendy a prawda historyczna

Jeśliby zaufać biskupom polskim, którzy tak często apelują z ambon, aby im właśnie wierzono bez wahania, historia Polski zaczęła się następująco: był las, a w lesie dzicy poganie, uzbrojeni w kamienne topory. Potem przyjechała do Mieszka królewna Dąbrówka i pod jej wpływem Mieszko I przyjął chrzest. A tym samym zaczęło się narodowe i państwowe istnienie Polski.

Ale współcześni historycy mają dość odmienny, bardziej prozaiczny pogląd w tej materii. Nasi praszczurowie sprzed tysiąca lat posługiwali się narzędziami z żelaza, trudnili się głównie rolnictwem, a pod względem organizacji życia społecznego niewiele ustępowa li zachodnim sąsiadom. Wyrazem tego była wspomniana przez Ibrahima ibn Jakuba, w 966 roku, drużyna pancernych wojów Mieszka I (a setka ich znaczy tyle — pisał z przesadą arabski podróżnik — ile dziesięć tysięcy innych wojowników).

Wysoki już przed chrztem poziom militarny państwa polskiego nie mógł, rzecz jasna, wywodzić się z ekonomicznej pustki i społecznego chaosu. Państwa nie pojawiają się na mapach, jak deus ex machina, pod wpływem jednorazowych faktów, nawet tak ważnych, jakim był chrzest. Historycy są dziś zgodni, że proces scalania pięciu głównych plemion polskich: Polan, Wiślan, Ślęzan, Mazowszan i Pomorzan musiał trwać co najmniej sto, a nawet ponad sto lat przed trafną polityczną decyzją Mieszka o przyjęciu chrześcijaństwa. Była to bowiem decyzja polityczna, a nie emocjonalno-religijna natury. Przez chrzest Polska wchodziła do międzynarodowej społeczności. (Prof. Grzybowski przyrównuje ówczesną funkcję chrześcijaństwa do obecnej roli ONZ), odejmowała niemieckim feudałom pretekst do agresji, tj. nawracania pogan, przede wszystkim zaś — ogromnie wzmacniała centralną władzę książęcą.

Ponadto, w ówczesnej konstelacji politycznych sojuszów ślub Mieszka z czeską księżniczką zrywał przymierze Czech z niebezpiecznymi rywalami polskiego księcia na odrzańskiej granicy — pogańskimi Wieletami i obracał przeciw nim połączone siły obu państw słowiańskich. Już w rok po chrzcie przysłana w sukurs Mieszkowi czeska konnica pomaga rozbić awanturniczą ekspedycję niemieckiego grafa Wichmana, stojącego na czele Wieletów i Wolinian.

Interpretacja wyłożona w „Orędziu", że chrzest nastąpił pod wpływem Dąbrówki, przeczy i historycznym faktom i zdrowemu rozsądkowi, gdyż poślubiając Mieszka Dąbrówka była dość leciwą i mało urodziwą damą (co poświadczają ówcześni kronikarze), zaś książę Polan odznaczał się raczej zamiłowaniem do płci pięknej, o czym mówi liczba siedmiu żeg poprzednich żon... Czyżby właśnie dopiero ta ósma tak pociągała Mieszka, że aż dla zdobycia jej wzajemności zdecydował się porzucić starą wiarę? Było to czysto dyplomatyczne małżeństwo, dla dobra kraju, a nie z osobistej skłonności.

Powiadają dalej biskupi w „Orędziu", że przyłączenie Polski do Zachodu doprowadziło do bogatej wymiany naszego kraju z krajami zachodnimi, a zwłaszcza z południowymi Niemcami. Ów akcent nie znajduje potwierdzenia w historycznych faktach. Ogromna większość świeckich i zakonnych duchownych, przyjeżdżających do Polski z Zachodu, pochodziła z krajów romańskich — jak Jordan pierwszy biskup poznański, biskupi wrocławscy Jan i Hieronim, płoccy — Marek i Aleksander, krakowscy — Heymo, Robert i Walter, jak wreszcie pierwsi benedyktyni, kanonicy regularni, cystersi i norbertanie. Wysłannik misyjny do Prus św. Wojciech i jego brat Radzim, pierwszy arcybiskup gnieźnieński, byli Czechami. Spośród wielu dostojników Kościoła za pierwszych Piastów Niemcem był jedynie biskup kołobrzeski Reinbern. Wpływy państw romańskich w Polsce „stanowczo górowały nad wpływami niemieckimi" — stwierdził wybitny uczony, prof. Józef Kostrzewski.

Im dalej w „Orędzie" — tym więcej błędów i nieścisłości hi storycznych. Sumienna interpretacja kroniki Galla Anonima pozwoliła ponad wszelką wątpliwość ustalić, iż biskup Stanisław Szczepanowski „Męczennik, który zabity został przy ołtarzu" (cytat z „Orędzia") przez króla Bolesława Śmiałego, został po prostu skazany legalnym wyrokiem za knowanie przeciw władzy króla i za łączenie się z czeskim Wratysławem II, głównym pod ówczas poplecznikiem cesarstwa niemieckiego w walce przeciw papiestwu i Bolesławowi Śmiałemu. Był to jeden z fragmentów własnej walki Grzegorza VII z Henrykiem IV, zakończonej Kanossą.

W tym zamyśle wydobywania na jaw wszystkich momentów świadczących o „owocnych stosunkach" (sformułowanie „Orędzia") polsko-niemieckich w średniowieczu — choć poza okresem rządów cesarza Ottona III, który, jak wiadomo, zresztą sam nie był Niemcem, momentów takich dzieje nasze nie znały — biskupi polscy nazywają „klasycznym przykładem niemiecko-polskiej współpracy w dziedzinie kultury i sztuki"... słynnego Wita Stwosza. Dziwny to „klasyczny przykład". Przed swym przyjazdem do Krakowa Wit Stosz (a nie Stwosz) był nieznanym rzeźbiarzem — nieznane jest ani jedno jego dzieło z tego okresu. Osiadłszy zaś pod koniec życia w Norymberdze doznał tam zupełnej ruiny finansowej, zagrożony był spaleniem na stosie, musiał szukać azylu w klasztorze, w końcu zaś został uwięziony i skazany na haniebną karę wypalenia policzków ręką kata. Oto jeden z przykładów owej rzekomej polsko-niemieckiej współpracy w dziedzinie kultury i sztuki...

Historia — nauczycielka życia — niewiele widać nauczyła tych, którzy tak lubią mianować się nauczycielami ludzkich dusz.

Grzegorz WOJCIECHOWSKI

MŁODY toruński elektromechanik — Marian Jasnoch skonstruował robota, który — jak twierdzi — „stworzony jest na wzór i podobieństwo człowieka". Może on spełniać wiele funkcji: odbierać telefon, przekazać telefonującemu kilka zdań i utrwalić krótką wiadomość od rozmówcy.

Robot — po odpowiednim za programowaniu, będzie mógł również sprzątać pokój, upiec ciasto w prodiżu, grać, śpiewać, chodzić a także... niańczyć dzieci.

Toruńskiego robota zakupiła dyrekcja warszawskiego PKiN. Jego działanie będzie demonstrowane publicznie.

(CAF)

Kawiarnia pod muzami

Zacząć dziś muszę od przeprosin, że nie przekażę państwu bo nie mam na to miejsca, tych wszystkich głębokich i ciekawych myśli o sztuce i pojmowaniu świata, jakimi dzielił się ze mną TADEUSZ EYSYMONT, artysta szczególnie zasługujący na szacunek. Tadeusza przepraszam także z góry za to, iż w dalszym ciągu niniejszego mogę urazić jego, jakże znaną wśród kolegów, skromność. Ba, już chyba uraziłem. Lecz więcej: w określeniu jego postawy twórczej mogę popełnić tu sporo herezji. Co niechaj będzie policzone na mój wyłączny rachunek.

Twórczość przez skojarzenia

Artysta należy do tej grupy szczecińskich plastyków, która osiadła tutaj w roku, zdaje się, 1953, zaraz po ukończeniu studiów w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Sopocie i która z tej racji jest nazywana „sopocką". Masz ci los! Już tutaj nie ustrzegłem się sformułowania, które bez dodatkowych wyjaśnień będzie błędne. Bo przynależność Eysymonta do grupy związana jest tylko węzłami koleżeństwa i, szczerych zresztą, przyjaźni. Artystą jest na wskroś indywidualnym. Poza tym w pojęciu „grupa" tai się niebezpieczeństwo szufladkowania i narzucania schematów. Eysymont zaś, takie przynajmniej odniosłem wrażenie, wszelkich schematów wręcz nie znosi.

Może i przez to, że studiował w okresie, gdy narzucano sztuce schematyczność. Może. Ale nie jestem tego pewien, gdyż w takim przypadku działałoby w jego twórczości tylko prawo przekory. Ona zaś, to znaczy twórczość Tadeusza, jest znacznie, znacznie bogatsza. Zresztą ten okres swoich studiów, przez atmosferę w sopockiej szkole, jak mówi prawdziwie artystyczną, wspomina jak najmilej, jak najlepiej. Wylicza zaraz wręcz przyjacielskie spotkania z profesorami, cygańskie sjesty (przy porterze), imprezy artystyczne w gronie adeptów wszystkich sztuk (wtedy rodził się w Gdańsku, już dzisiaj przeszły do historii teatryk „Bim-Bom"), wylicza coroczne plenery malarskie. To wszystko dla artysty było doskonałym naczynem twórczym.

Podobnie też najlepiej wspomina Eysymont pierwsze szczecińskie lata swojej twórczości, gdy głodno jeszcze po szkolnemu było, chłodno, ale jak najdalej od... filisterstwa. Lata młodzieńczych jeszcze uniesień, ale pozwalające już na samodzielne loty. Tadeusz szczęśliwy wtedy był, że mógł już nie stosować się do krępującego swobodę twórczą, nazwijmy to umownie — akademizmu, który nie obcy jest nawet szkole i systemowi nauczania. Malował więc wtedy bardzo dużo, przezwyciężając wpajane mu i szukając własnych sposobów wypowiadania się w sztuce. Już w roku 1957 więc mógł wystąpić w Szczecinie z pierwszą swoją wystawą indywidualną, która pokazała kształtowanie się jego stylu i warsztatu twórczego, od kierunków przedstawieniowych do — znowu określmy je umownie — abstrakcyjnych.

Na tej wystawie jedna szczególnie praca (warsztatowo zasadzała się na łączeniu tworzywa malarskiego z surowym podłożem deski) zapowiadała już styl dzisiejszy artysty. Malarstwo, trzeba powiedzieć, do odczytania niełatwe. Różną w malarstwie swym operuje Eysymont materią, różnie ją, w rozmaitych jej przejawach, pokazuje. Eksperymenty? Nie. Szukanie najodpowiedniejszej materii do wyrażenia, do jak najbardziej adekwantnego wyrażania, nurtującego w danej chwili tematu, treści, które chce wypowiedzieć, spojrzenia na świat.

Malarskie widzenie świata przez artystę, tak jak mi to tłumaczył: w stałym ruchu, w ciągłej zmienności (ciągłość przez zmienność w świecie). Jest to widzenie zatem z gruntu... dialektyczne. Doznaje zaś stale, czy przeżywa nieustannie, mękę i radość wiecznych skojarzeń.

Te skojarzenia się nawarstwiają, jedno wypływa z drugiego. Wciąż nowe i nowe daje mu na przykład balet na scenie, wiatraki po staroświecku przecinające powietrze, pociąg wtaczający się na drgający ruchem pasażerów peron czy wirujące płatki śniegu. Ruch, jak widzimy z tego, jest nieodłącznym elementem tych skojarzeń. Skojarzeń, dodajmy, zależnych od dnia, od pogody, od barw poranka czy wieczoru. Wreszcie od nastroju artysty. Chyba więc i na obrazy Eysymonta patrząc, szukać należy w nich własnych skojarzeń.

Jaromir TRYGŁAW

W klasie II Szkoły Podstawowej Nr 46, zamienionej na ten wieczór w salę klubową, przy stolikach siedzą rodzice. Przeważają mamy, kilku tatusiów skupiło się pod ścianą, ich twarze zdradzają wyraźne onieśmielenie. Wiadomo, niezbyt to miła rzecz wysłuchiwać, przy postronnych osobach, opinii o postępach w nauce własnego dziecka. A z postępami, jak doświadczenie uczy, różnie bywa. I wtedy nastąpiło pierwsze zaskoczenie. — Zdając sobie sprawę z tego, że omawianie postępów poszczególnych dzieci wobec wszystkich zebranych może państwa krępować — mówi wychowawczyni klasy II, Leonarda SZANIAWSKA — oceny każdego dziecka za ostatni okres przygotowałam na osobnej kartce. Zaraz je rozdam.

Twarze skupione, oczy śledzą trzymaną w dłoniach kartkę z ocenami. Pod powiekami błysk mieszanych uczuć, ale zachowanych dla siebie, skrzętnie skrytych przed innymi. Forma rozdawania rodzicom ocen na osobnych kartkach stosowana jest zresztą z powodzeniem w wielu szkołach, tu rodzice zetknęli się z nią po raz pierwszy.

Pragniemy — mówi wychowawczyni — aby spotkania rodziców z nauczycielami podczas wywiadówek nie odbywały się w atmosferze „grozy", lecz miały charakter swobodnej i przyjacielskiej wymiany poglądów. Nie znaczy to oczywiście, że nie będziemy mówić o sprawach mniej lub bardziej przykrych. Na przykład takiej. Nauczycielka naciska klawisz magnetofonu. Z głośnika rozlega się utrwalone na taśmie „dukanie" jednej z uczennic. Anonimowy głos z trudem „składa" litery w poszczególne sylaby, czyni to z wyraźnym trudem. Po chwili inny głos. Słowa płyną gładko, ze zrozumieniem treści czytanego tekstu; słucha się ich z przyjemnością.

— To były dwie uczennice — z tej klasy — informuje wychowawczyni. — Jedna czyta bardzo ładnie, dla drugiej jest to trudność nie do przezwyciężenia. Dlaczego? Czy rodzice pamiętają o tym, że dziecku trzeba pomóc w nauce czytania? Tam gdzie ta pomoc istnieje, efekty są aż nadto widoczne, słyszeliśmy zresztą sami.

Na sali gaśnie światło. Na zaiprowizowanym ekranie pojawia się film oświatowo-wychowawczy pt. „Komu dwójkę?"

KOMU DWÓJKĘ?

Komu dwójkę za nieodrobienie przez dziecko lekcji, skoro w jedynym pokoju mama słucha jednocześnie radia na t. zw. cały regulator? Komu dwójkę, gdy dziecko mające trudności z odrobieniem zadanej lekcji zwraca się o pomoc do ojca i w zamian słyszy odpowiedź: „nie zawracaj mi głowy, widzisz że jestem zmęczony". A komu dwójkę, za fakt odrabiania przez kochającą mamę zadania za syna, bo „to takie łatwe, więc niech się dziecko pobawi". Komu dwójkę...?

Pytania te zadawali sobie po projekcji sami rodzice. Wątpliwości i pytań było wiele, bardzo wiele i znacznie wykraczały poza dydaktyczną treść filmu. Mówi jedna z mam: „Często nie zdajemy sobie sprawy, jak wielką krzywdę wyrządzamy dziecku i sobie, wygłaszając w jego obecności różne sprzeczne opinie na temat form i metod wychowawczych. Nie zawsze rozmowy takie mają, niestety, charakter parlamentarny. Jakże często dziecko słyszy, jak rodzice czynią sobie wzajemnie wyrzuty: to twoja wina, to w ciebie się wrodził, że jest taki tuman. A ile przy tej okazji pada tzw. mocnych słów? Dziecko to wszystko słyszy i rozumie znacznie więcej, niż nam się pozornie wydaje. Czyż można się potem dziwić, że nasz rodzicielski autorytet staje się dla dziecka mocno problematyczny?".

Głos innej mamy: widziałam film i znalazłam w nim wiele przykładów z własnego domu. Żałuję, że na wywiadówce nie ma mojego męża. Uważam, że na te okresowe spotkania z nauczycielami powinni przychodzić obydwoje rodzice.

I jeszcze głos ojca: wszyscy jesteśmy zmęczeni pracą, tempem życia, rozliczny mi obowiązkami. Ale naszym podstawowym obowiązkiem rodzicielskim jest poświęcić dziecku więcej czasu, nawet kosztem własnego wypoczynku, czy własnych przyjemności. I o tym nie wolno nam zapominać, ani zrzucać tego obowiązku na barki współmałżonka. Często nam się wydaje, że wychowanie dziecka należy do szkoły. Pamiętajmy jednak, że edukacja szkolna jest tylko częścią ogólnego wychowania, że właściwej atmosfery domu szkoła nie zastąpi. Dziś niektórzy rodzice dowiedzieli się, że ich dziecko ma dwójkę z takiego lub innego przedmiotu. Ale spójrzmy tak naprawdę krytycznie na siebie i odpowiedzmy szczerze ile w tym jest i naszej winy.

Z tej wywiadówki rozchodzili się zamyśleni. Usłyszeli tu wiele, nie zawsze przyjemnych słów o sobie, i to od siebie samych. Kto wie, czy przy następnej, przyniesionej przez syna lub córkę ocenie niedostatecznej, nie pohamują pierwszego wybuchu gniewu i nie zadadzą sobie pytania: komu właściwie dwójkę?...

ZBIGNIEW DYLIŃSKI

VI MFP Sopot — 1966

Tegoroczny, VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie odbędzie się w dniach 25—28 sierpnia.

Do udziału w VI — MFP zgłosiło się ostatecznie 27 krajów, spośród których po raz pierwszy uczestniczyć będzie przedstawiciel Irlandii.

Piosenkarze festiwalu podzieleni zostaną na dwie ekipy. Pierwsza, to uczestnicy koncertów konkursowych: „Dzień Międzynarodowy", „Dzień Polski", „Piosenka nie zna granic". Druga ekipa, to piosenkarze delegowani przez zagraniczne wytwórnie płyt, którzy wypełnią program koncertu w dniu 28 sierpnia — nazwanym „Dniem Płytowym". Do udziału w tym koncercie zgłosiło już swoich piosenkarzy 11 zagranicznych wytwórni płyt. W trakcie są pertraktacje z wytwórniami: amerykańską M.G.M. oraz angielską E.M.I.

Podobnie jak w latach ubiegłych, każdy zagraniczny uczestnik festiwalu w „Dniu Polskim" wykona w języku ojczystym piosenkę polskiego kompozytora. Powołana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki komisja przygotowała dla zagranicznych piosenkarzy 56 polskich piosenek, które w tłumaczeniu roboczym przesłane zostaną zagranicznym uczestnikom VI-MFP.

Kurier z myszką

(28—27.II.1950 r.)

✦ W świetlicy Milicji Obywatelskiej odbyła się uroczysta akademia z okazji czwartej rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

✦ W Szczecinie odbył się wieczór karnawałowy dziennikarzy i radiowców. Głównym punktem zabawy była loteria fantowa z najważniejszymi wygranymi w postaci czterech radioodbiorników ufundowanych przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Wieczór umilali spikerzy Polskiego Radia: Stoiński i Solecki.

✦ W nocy z soboty na niedzielę zakończyła się akcja przeciwpowodziowa na Odrze. Dość groźny zator pod Widuchową został w ciągu dwóch dni rozbity przy pomocy materiałów wybuchowych przez saperów i akcję dwóch polskich oraz dwóch niemieckich holowników.

✦ 20 lutego ukazał się pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego, wydawanego przez Zarząd Portu Szczecin.

✦ Przodująca załoga Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu nr 4 w Szczecinie podjęła apel śląskiego górnika-rębacza Markiewki.

✦ Na Gumieńcach powstaje nowy kombinat fabryczny, który będzie się przede wszystkim zajmował produkcją korków, mebli, grzebieni rogowych, a także świadczył usługi z zakresu tapicerki i galwanizacji.

✦ W zbiórce na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przoduje nadal Szczecin, gdzie zebrano w styczniu br. ponad 14 mln zł, co stanowi 200 proc. planu.

SZPERACZ

Kontrolować?

Kraje demokracji ludowej nie są jednomyślne w sprawie regulacji urodzeń. W Związku Radzieckim przeważa opinia, że idee ograniczenia przyrostu nawiązują do skompromitowanej teorii Malthusa i że można mówić co najwyżej o względnym przeludnieniu niektórych obszarów Ziemi. Polska, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia prowadzą politykę rozsądnego ograniczania urodzeń, mimo że sytuacje ludnościowe tych krajów mocno się od siebie różnią. Chińska Republika Ludowa przeprowadziła ostatnio kilka zdecydowanych posunięć mających na celu zmniejszenie przyrostu naturalnego (m. in. podniosła granicę wieku małżeńskiego kobiet i mężczyzn), Albania, Mongolska Republika Ludowa, Niemiecka Republika Demokratyczna, Demokratyczna Republika Wietnamu i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna nie zajęły dotąd w tej sprawie żadnego określonego stanowiska.

Cześć, to ja, mister Ed!

Doznaliśmy ostatnio aż dwukrotnie srogiego zawodu: raz w intrygującym miejscu przerwano program (cóż, niedoskonałości techniczne), a w minioną niedzielę, zapowiedzianą powtórkę w ogóle odwołano. Aby wynagrodzić milionom wielbicieli uroczej serii „Koń, który mówi" ów zawód, złożyliśmy wizytę artyście użyczającemu swego głosu mister Edowi. Prezentację wypadałoby więc zacząć od słów: cześć, to ja, Władysław Hańcza!

— Niech nam pan opowie, jak pan się znalazł w tej serii, czy pan polubił mister Eda...

— Był taki świetny film pt. Muł, który mówi". Reżyser dubbingu, pan Jerzy Twardowski, powierzył mi „głos" tytułowej postaci. Po latach, gdy TV zakupiła serię „Konia", zaczął mnie namawiać, aż skusił.

— I chyba pan nie żałuje?

— W towarzystwie mister Eda cudownie odpoczywam. Pomiędzy próbą, a spektaklem i innymi poważnymi zajęciami, to prawdziwy relaks. Zresztą cała nasza ekipa bawi się świetnie. To znaczy panie: Kossobudzka i Świderska oraz panowie Gliński — mój właściciel i Pietraszkiewicz. Nieco mniej zabawne są kulisy tej audycji dla organizatorów każdego spotkania w studio dubbingowym, gdyż pozbierać nas na określony dzień nie jest łatwo.

— A jak wygląda technika pracy?

— Najpierw oglądamy oryginał filmu w wersji angielskiej i równocześnie śledzimy tekst polski robiąc w myśli „przymiarkę". Potem oglądamy film „niemy". W czasie nagrywania mamy na jednym uchu słuchawkę z tekstem angielskim, co ułatwia synchronizowanie wypowiadanych słów z obrazem.

— Bez komplementów: doszliście państwo do perfekcji...

— Cóż, zrobiliśmy już 13 odcinków, teraz pracujemy nad kolejną trzynastką, a ponoć ma być zakupiony dalszy cykl.

— To znakomicie!

— Tylko, że ja jeszcze nigdy nie widziałem gotowego odcinka!

— Taki już los aktora. Musi się radowolić oczyma widzów... Ilekroć pojawia się pan na małym ekranie, grając „prawdziwe" role, jak ostatnio wuja w „Pannie Rosicie", czy Krywulta w adaptacji „Generała Barcza", telewidzowie są pełni uznania.

Rozmawiała:
IRENA SOLIŃSKA

—o—

Zmiana twarzy

LONDYN. Prasa twierdzi, że na przyszłość detektywi brytyjscy będą mieli prawo, po przejściu na emeryturę, dokonać operacji plastycznej dla zmiany twarzy. W ten sposób chce się uchronić ich przed ewentualnymi aktami zemsty ze strony przestępców.

Kosmiczne kłopoty z Wenerą

PARYŻ. Polskie problemy językowe jak np. z „leonowaniem" nie są obce również i Francuzom. Kiedy Francuz mówi o lądowaniu statku kosmicznego używa czasownika „aterrir" ma on na myśli, że wehikuł osiadł na Ziemi. Czy może więc w przypadku osadzenia go na powierzchni Księżyca powiedzieć „wyksiężycował"? Strażniczka czystości języka — Akademia Francuska — zdecydowanie oponuje przeciwko takiemu neologizmowi. Jednakże wiele dzienników usiłuje przeforsować je na swoich łamach.

FRANCUSKI czasownik „lądować ((aterrir) pochodzi od słowa la terre — ziemia — ląd. Zgodnie więc z tym precedensem logiki, czasownik „aterrir" jest zwykle używany przez Francuzów dla określenia umieszczenia po powrocie z Kosmosu pojazdu. Teraz więc, gdy radziecka stacja planetarna znalazła się na Srebrnym Globie, Francuzi spierają się, czy należy mówić „wyksiężycował" — „alunir", bo Księżyc po francusku brzmi — „la lune".

AKADEMIA zaleca jednak mówienie — „lądowanie na Księżycu". Bo jak się powie, gdy pojazd kosmiczny znajdzie się na Marsie lub co gorsza (dla językoznawców) na Wenus.

—o—

Coraz więcej samochodów!

Motoryzacja czyni szybkie postępy. Według ostatnich obliczeń, na świecie znajduje się już 167 mln samochodów, z tego niemal 130 mln stanowią samochody osobowe.

—o—

Nieszlachetna krew

WIEDEN. Nie karany dotychczas ślusarz stanął przed tutejszym sądem jako oskarżony o kradzież z włamaniem. Usprawiedliwiając się oświadczył: „niedawno dokonano mi transfuzji krwi. Przypuszczam, że mój krwiodawca był złodziejem, od tego czasu bowiem swędzą mnie dłonie, kiedy zobaczę coś nęcącego".

Anna German na radzieckich płytach

W Związku Radzieckim dużym powodzeniem cieszą się nagrania Anny German, która dzięki licznym występom w ZSRR zyskała sobie popularność wśród tamtejszej publiczności. Nasza piosenkarka nagrała na radzieckich płytach przeboje polskie, radzieckie, włoskie i angielskie.

W naszym ogródku

Przedwiośnie

— Przyniosłem pani budki lęgowe dla ptaków.

— Ptaszki panu za to się od wdzięczą i ze zdwojonym apetytem zjadać będą szkodniki...

—...oraz wiśnie i czereśnie...

— Przecież wiśni pan nie ma.

— Właśnie mam zamiar posadzić kilka drzewek wiśniowych.

— Bardzo mądrze. Z roku na rok wzrasta zapotrzebowanie na wiśnie. Najlepsza jest Łutówka z Pudliszek. Tylko proszę pamiętać, że wiśnie są bardzo wdzięczne za obfite nawożenie zarówno obornikiem jak i nawozami mineralnymi Podobnie jak inne drzewa. Może pan już teraz zacząć nawożenie. Największą uwagę należy zwrócić na nawożenie azotowe i potasowe. Przedtem jednak, nim sady ożyją, radzę starym drzewom poprzycinać nieco końce gałęzi, obciąć pędy zamarłe i chore, spalić wszystkie zamarłe liście oraz posuwać oprzędy i jajka szkodników. Warto też w jasnym pomieszczeniu nastawić kilka skrzynek z wczesnymi ziemniakami (np. Pierwiosnkami) do podkiełkowania. Ziemniaki takie wcześniej wschodzą i dojrzewają, dają plony wyższe do 20 proc. i mniej są atakowane przez choroby i szkodniki.

— A co jeszcze przedtem?

— Napisać do redakcji „Hasła ogrodniczo-rolniczego" (Kraków, ul. Garbarska 13-4) o przysłanie prób i nasion jarzyn mało uprawianych w Polsce. Redakcja wysyła bezpłatnie następujące wartościowe warzywa: 5 g brokułu, 10 g skorzonery, 1 g sałaty amerykańskiej i 5 g cykorii sałatowej.

Pierwsza eksperymentalna

Dużym sukcesem zakończyły się prace eksperymentalno-badawcze prowadzone od dłuższego czasu przez Kaliskie Zakłady Tworzyw Sztucznych. Opracowały one i wykonały nowy typ głowicy izolacyjnej na słupy żelbetonowe napowietrznej linii wysokiego napięcia.

Głowica ta jest nowym rozwiązaniem w skali europejskiej. Pozwoli ona na wykorzystanie w tej dziedzinie tworzyw sztucznych i na całkowite wyeliminowanie izolatorów porcelanowych, stali i osprzętu metalowego.

Nowy typ głowicy izolacyjnej przeszedł już przez różnorodne badania. Przez rok poddawany był próbie napięciowej w Zakładzie Energetycznym w Kaliszu.

Po pozytywnym wyniku tej próby resort energetyki podjął decyzję sprawdzenia działania nowych głowic w warunkach terenowych.

Eksperymentalny odcinek linii napowietrznej zasilającej wieś Sławin w woj. poznańskim, oddano do użytku na początku tego roku.

CAF—Rozmysłowicz

Jan Jerzy Pachlowski (1)

DIABEŁ Z SINIAM NOSEM

(Z NOTATEK)

Pora deszczowa, choroby i wypadki wykruszyły trzon ekspedycji. Pozostało nas trzech. W ostatnim momencie ten trzeci zapadł na ciężką malarię. Praca koncepcyjna i przygotowawcza wyprawy spadła na dwóch. Byli jeszcze pomocnicy — afrykański personel techniczny: responsable administrative Sidibe-Seku z królewskiego rodu. Wychuchany fircyk, który w teren wyjeżdżał pod krawatem i w modnym kapelusiku. Dwie lewe ręce do roboty. Pomóc, podnieść, przynieść to nie praca dla członka królewskiego rodu. Kiedy miał katar zjawiał się rano i dowiadywaliśmy się, że zostaje na bazie, bo jest chory. Drugi to niezmordowany Toure Pokooulo z plemienia Guerce, człowiek na którego można było liczyć w najcięższych opresjach. W buszu zamieniający się w czujnego wyża. Rzucał się w prawo i lewo, węsząc na własną rękę za każdą skałką. On jeden nie tylko spełniał polecenia, ale zawsze uparcie musiał wiedzieć po co to, a dlaczego tamto. Reszta z obojętnością wykonywała to, czego już nie wypadało nie zrobić. Przy pierwszym zwiadzie wyprawy, kiedy zobaczyli jadowitego węża, wzięli nogi za pas i znaleźliśmy ich po czterech godzinach już koło samochodu.

Z takim zespołem ludzi przygotowujemy tę wyprawę. Starannie zabezpieczamy się w sprzęt, przy pomocy którego będziemy wycinać busz, rozbijać potężne bryły laterytów, torować drogę dla samochodu. Kompletujemy wszelkiego rodzaju piły, siekiery do cięcia drzew, łomy i kilofy, liny stalowe, konopne i sizalowe. Napełniamy beczki benzyną. Dokładnie plastrujemy leukoplastem blaszane skrzynie z mąką i ryżem, żeby w największym stopniu zabezpieczyć je przed wilgocią. Dokładne uzupełnienie apteczki, rakiety. Wytyczenie marszruty według prowizorycznej mapy i wykreślenie kursu kompasowego na poszczególne odcinki. Meldujemy u władz lokalnych, że kolejnym etapem prac geologicznych będzie rejon Sintiam — Bourem i rdzeń doliny rzeki Lumba — Lumbito: Mało znany, bezludny i bezdrożny obszar, pokryty przeważnie gęstym buszem, zamieszkany przez lwa i bawołu.

Bierzemy przewodnika, by dowiódł nas do najdalej wysuniętej w tamtym rejonie wioski. Zjechaliśmy „łazikiem" z głównego traktu w prawo. Przejeżdżamy przez wyschnięte potoki, skamieniałą, bezwodną rzekę zarzuconą otoczakami. Zbieramy po drodze pierwsze okazy skał. Wysoka trawa nie pozwala rozwinąć dużej szybkości. Turlamy się powolutku, by nie rozbić o kamień dyferencjału, czy karteru. Przewodnik narzuca nam atmosferę czujności i obaw przed spotkaniem z ludźmi obcego plemienia.

Docieramy do miejsca, skąd widać parę okrągłych, chat nad którymi królują potężne drzewa mangowe. Bezpośredniego dojazdu do wioski nie ma. Z konieczności wóz toczy się po rozrzuconych wokół poletkach uprawnych. Wieś zabudowana jest zwarcie w kształcie elipsy. Musimy porzucić wóz. Wchodzimy do wioski. Ładnie ozdobione chaty, pokryte palmowymi liśćmi. Rzeźby w glinie, malowidła. Rzezane w dziwne wzory filarki podtrzymujące podcienie. Wszędzie kolor gliny suszonej i wypalanej. Chaty wybielone węglem drzewnym utartym na papkę i wymieszanym z mlekiem. Po środku wsi plac — klepisko, żółte, czysto utrzymane, jeszcze ze świeżymi śladami miotły. Widocznie od paru godzin słyszeli warkot naszego samochodu. Normalnie, byliśmy przyzwyczajeni do tego, że kiedy zjawialiśmy się we wsi afrykańskiej dzieci i dorośli wyleglali na nasze spotkanie, aby nas obejrzeć, dotknąć, powitać wrzawą, śmiechem i wylewnym uściskiem dłoni. Tutaj odwrotnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

REKORDZISTA ŚWIATA w skoku wzwyż WALERY BRUMEL z zapałem ćwiczy w basenie pływackim moskiewskiego szpitala, przeprowadzając kurację zdrowotną. W chwili obecnej Brumel, który od czasu zeszłorocznego wypadku przebywa w szpitalu, nie ma już trudności w chodzeniu.

CAF

Wspaniała walka na skoczni Midtstubaken

Wirkola pokonał Neuendorfa

Przybyła o krok od brązowego medalu

KONKURS SKOKÓW na średniej skoczni w Midtstubaken (FIS) zgromadził blisko 30 tys. widzów. Obserwował go też król Norwegii — Olaf V. Startowało 66 zawodników.

ZGODNIE Z PRZEWIDYWANIAMI, zasadnicza batalia o złoty medal rozegrała się między Norwegiem WIRKOLĄ i reprezentantem NRD NEUENDORFEM. Po wspaniałej walce zwyciężył Norweg. Trzecie miejsce zajął Fin LUKARINIEMI. Dobrze spisali się tym razem nasi reprezentanci: PRZYBYŁA I WITKE, którzy — po tym konkursie — muszą być znowu uważani za czołowych skoczków świata. Witke znalazł się na 7—8 pozycji wraz z zawodnikiem NRD Queckem, natomiast Przybyła na 13. **Po pierwszej serii Przybyła znajdował się na trzecim miejscu i miał ogromną szansę na zdobycie brązowego medalu. W drugiej serii skoków zgubiły go nerwy. Za bardzo poszedł do przodu po wyjściu z progu i miał w powietrzu kłopoty.** Dwaj dalsi nasi reprezentanci — Wala i Kocjan zajęli 28 i 37 miejsca.

Sobotni konkurs stał na bardzo wysokim poziomie, a jednocześnie obfitował w liczne dramaty i niespodzianki. Kto mógł przypuszczać, że pierwszy zawodnik radziecki Iwannikow znajdzie się dopiero na 10 miejscu? Taka sława jak Fin Halonen na 14 pozycji, jeden z faworytów konkursu Engan — na 34 pozycji, a znakomity skoczek radziecki Kowalenko przewrócił się w pierwszej serii.

REKORD SKOCZNI ustanowiony krótko przed mistrzostwami przez Norwega Antzena — 78,5 m. został pobity trzy razy wynikiem 79,5 m przez skoczków — Norwega Wirkolę, Niemca Neuendorfa oraz Kowalenkę.

Zaraz po konkursie przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z naszymi skoczkami. Byli zadowoleni, ale również żli że nie wyszły im drugie skoki. Przybyła rozpaczał, że tak niefortunnie zaprzepaścił szansę na brązowy medal. Obaj nasi skoczkowie sądzą jednak, że jeszcze lepiej wypadną na dużej skoczni w Holmenkollen. Z każdym dniem bowiem dochodzą do formy.

Wyniki konkursu skoków

1) Wirkola (Norwegia) — skoki 79,5 m — 78 nota 234,5 pkt.
2) Neuendorf (NRD) — 79,5 — 77,5 — 230,8
3) Lukariniemi (Finlandia) — 77,5 — 79,5 — 219,8
4) Raska (CSRS) — 76 — 73,5 — 215,3
5) Kuehrt (NRD) — 75 — 73,5 — 214,7
6) Sjoeberg (Szwecja) — 74,5 — 73 — 212,1
7—8) Witke (Polska) 75,5 — 72 — 210,1; Queck (NRD) 74,5 — 72,5 — 210,1
9) P. Lesser (NRD) 73,5 — 75,5 — 210,0
10) Iwannikow (ZSRR) 73 — 73 — 208,7.

Sylwetki medalistów

WIRKOLA urodził się w 1943 roku w Trondheim. Z zawodu sprzedawca sklepowy. Zaczynał karierę sportową od kombinacji klasycznej. Na Olimpiadzie w Innsbrucku nie odgrywał większej roli. Jest aktualnym mistrzem Norwegii na dwóch skoczniach. Złoty medal, zdobyty w sobotę, jest największym sukcesem w jego karierze sportowej.

NEUENDORF urodzony w 1940 roku w Ruhla. Z zawodu nauczyciel gimnastyki. Jego era panowania wśród skoczków NRD zaczęła się dopiero, kiedy wycofał się z czynnego życia sportowego Recknagel.

BRĄZOWY MEDALISTA Lukariniemi, urodzony w 1941 roku, z zawodu jest sprzedawcą sklepowym. Dopiero w tym roku wypłynął na szersze wody. Jego największym, dotychczasowym osiągnięciem było 4 miejsce na tegorocznym austriacko-niemieckim turnieju skoków.

Skończy się marazm!

– zapowiada nowy zarząd Automobilklubu

NIEWIELE MOŻNA BYŁO ODNOTOWAĆ ciekawych imprez sportowo - turystycznych w działalności szczecińskiego Automobilklubu. Czy nadchodzący rok przyniesie jakieś zmiany?

SĄDZĄC Z ZAPOWIEDZI PROGRAMOWYCH i pierwszych energicznych kroków, podjętych przez nowy zarząd na czele z jego prezesem dr Jerzym UNIECKIM — można optymistycznie patrzeć na zbliżający się sezon.

I TAK NP. w kwietniu nastąpi oficjalne otwarcie sezonu, tradycyjną już „POGONIĄ ZA LISEM". Ze sportowych imprez odbędą się eliminacyjne wyścigi, które wyłonią najlepszych zawodników do Mistrzostw Polski. Wiele imprez będzie organizowanych pod hasłem „1000-LECIA PAŃSTWA POLSKIEGO". Między innymi rajd szlakiem wyzwolenia pn. „Jesteśmy tu od 1000-lecia", oraz wspólny rajd z NRD, który zostanie zakończony ogniskiem na granicy w Kołbaskowie 1 września 1968 r. w XXVII rocznicę najazdu Niemiec hitlerowskich na Polskę.

NOWY PROGRAM szczecińskiego Automobilklubu zakłada także rozwijanie szerokiej i popularnej akcji turystyczno - wypoczynkowej dla zmotoryzowanych. Tzw. **mała turystyka samochodowa już od pierwszych dni wiosny będzie systematycznie prowadzona w każdą sobotę i niedzielę.** Celem jej jest stworzenie atrakcyjnego wypoczynku niedzielnego na biwakach w najpiękniejszych okolicach naszego województwa. Automobilklub nie ograniczy się tu tylko do swoich członków, ale będzie także zachęcał wszystkich „samochodziarzy" indywidualnych i z zakładów pracy. I wreszcie Automobilklub zamierza prowadzić szeroką akcję doszkalania kierowców-amatorów.

ZORGANIZOWANA zostanie także impreza dla kierowców wozów ciężarowych. Wspólnie z bazami transportowymi Automobilklub przeprowadzi konkurs sprawnościowy o tytuł najlepszego kierowcy. Program obejmuje stronę praktyczną i teoretyczną. Będzie to pierwsza próba wprowadzenia półsportowych imprez dla kierowców wozów ciężarowych.

A. ZBOROŃ

Już nie Empor lecz Hansa Rostock

ZNANY DOBRZE szczecińskim sympatykom piłkarstwa I-ligowy (Oberliga) zespół Emporu Rostock zmienił z nowym sezonem, który w NRD rozpoczął się w ub. niedzielę, swą nazwę. Brzmi ona obecnie — **Hansa Rostock.** Nie tylko zresztą Empor zmienił nazwę — do konał tego także m. in. jego pierwszy tegoroczny ligowy przeciwnik, Turbina Erfurt, która zwie się obecnie Rot-Weiss (mecz wygrała Hansa 2:0). (ms)

Porażka Clarke'a

SYDNEY PAP. Sześciokrotny rekordzista świata w biegach długich, Australijczyk Ron Clarke, został pokonany w biegu na 1 milę, rozegranym podczas mistrzostw stanu Victoria w Melbourne, przez swego rodaka, młodego studenta Ralpha Doubella. Triumfator biegu uzyskał rezultat 4.02,0, a Clarke — 4.02,6.

Imprezy sportowe

Godz. 11 — hala sportowa, Wojewódzka Spartakiada juniorów w boksie.
Godz. 18.30 — hala sportowa, okręgowa liga koszykówki, Czarni Szczecin — Bałtyk Koszalin.

Dziękujemy...

...piłkarzom Pogoni za pozdrowienia z obozu kondycyjnego w Polanicy.

Odpowiedzi redakcji

BARBARA ZYGAS. Wyniki i tabelę HLW w miarę możliwości zamieszczamy obie szczecińskie gazety.

Vera na łyżwach

MISTRZYNI ŚWIATA i złota medalistka z Tokio VERA CASLAVSKA jest wszechstronną sportsmenką. Łyżwiarstwo, które traktuje jako sport uzupełniający, opanowała równie znakomicie.

CAF

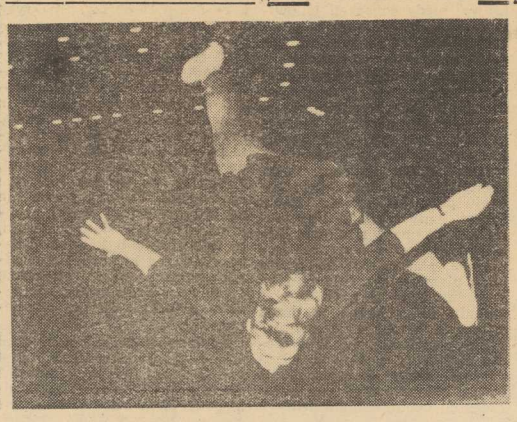

Składu na Lubljanę ustalony

ŁÓDŹ PAP. Po meczach naszych hokeistów z drugą reprezentacją ZSRR ustalony został w Łodzi ostateczny skład naszej reprezentacji na mistrzostwa świata w Lubljanie. Rewanżowy pojedynek z hokeistami radzieckimi był ostateczną eliminacją dla bramkarzy Wiśniewskiego i Tkacza, oraz napastników Szala i Komorskiego.

Ostatecznie barw Polski na MŚ bronić będą: **bramka** — Kosyl, Wiśniewski, **obrona** — Kurek, Góralczyk, Zawada, Reguła i Szlapa, **atak** — Kilanowicz, Stefaniak, Żurawski, K. Fonfara, A. Fonfara, Szal, Wilczek, Białynicki, Josztyla, Komorski.

Reprezentacja Polski w najbliższy poniedziałek wyjeżdża do Szwajcarii, gdzie rozegra dwa spotkania. Przed mistrzostwami Polacy wystąpią jeszcze w Austrii (1 marca Polska — Austria w Klagenfurcie).

„Firmowe" plotki na niedzielę

✦ MARZYMY O TYM — powiedział w specjalnym wywiadzie dla polskiego tygodnika „Sportowiec" trener reprezentacji hokejowej ZSRR, Czernyszew — aby zmierzyć się wreszcie z jakimś zespołem kanadyjskich zawodowców. Chcemy porównać siły i poznać swoją wartość.

✦ DECYZJA Reginy Heitzer nie występowania w zbliżających się mistrzostwach świata jest wynikiem zatargu pomiędzy mistrzynią Europy a działaczami austriackimi. Uważa się jednak, iż cała sprawa zostanie załagodzona, a kruczowłosa Heitzer wystąpi w Davos.

✦ JAK SIĘ DOWIADUJEMY wielce zasłużony dla szczecińskiej Pogoni pomocnik „Bajbek" — Jabłonowski czyni starania o uzyskanie zwolnienia z klubu.

✦ W CZERWCU przyjedzie najprawdopodobniej do Polski słynny holenderski judoka, Anton Geesink, absolutny mistrz świata, złoty medalista tokijskiej Olimpiady.

✦ GÓRNIK ZABRZE, jako pierwszy polski zespół, rozpocznie wkrótce „na serio" tegoroczny sezon piłkarski. Już dziś zabrzanie wyjeżdżają do stolicy Armenii — Erywania, gdzie wezmą udział w turnieju z udziałem (m. in.) Dynama Kijów i jednego z ligowych zespołów węgierskich.

✦ MR. COX, manager amerykańskiej Interligi, który podobno miał zbankrutować, dał jednak znać o sobie, przysyłając Polonii Bytom telegram, aby przygotowała się do obrony Pucharu Ameryki. Przy okazji mr. Cox „obciął" jednak Polakom honorarium za tegoroczne występy w USA o 500 dolarów.

Zebrał: ms

Prestiżowy mecz Czarnych

DZIŚ o godz. 18.30 rozegrane zostanie w hali sportowej trzecie spotkanie II rundy okręgowej ligi koszykówki (żeńskiej), w którym Czarni Szczecin zmierzą się z Bałtykiem Koszalin. Jest to tradycyjnie już b. zacięty pojedynek, gdyż oba zespoły należące do tej samej federacji (Start), pragną udowodnić w nim swoją wyższość.

MECZ SENIOREK poprzedzi tradycyjne już spotkanie drużyn młodzieżowych (sala Lic. Pedagogicznego, godz. 12).

„Challenge Martini Rossi"

Woyda zwycięża w N. Jorku

NOWY JORK PAP. Rozpoczął się tu wielki międzynarodowy turniej szermierczy „Challenge Martini Rossi", w którym startują również reprezentanci Polski. W pierwszym dniu zawodów odbył się turniej floretowy, zakończony pięknym sukcesem Polaka — Witolda Woydy.

„MAŁY POLAK" — jak określają Woydę wszystkie światowe agencje — zajął zdecydowanie pierwsze miejsce, wygrywając wszystkie walki finałowe. Najbardziej zacięty pojedynek stoczył Woyda z „weteranem" plansz, brązowym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Rzymie — Amerykaninem Axelrodem. Ostatecznie Polak wygrał to spotkanie 5:4. Drugie miejsce wywalczył Austriak Losert — przegrywając dwa pojedynki z Kamuti (Węgry) 3:5 oraz z Woydą 1:5. Drugi nasz reprezentant w tej broni — Henryk Nielaba zajął 7 miejsce w finałach, odnosząc dwa zwycięstwa.

Zwycięstwo Rosjanek

W SOBOTĘ odbył się na mistrzostwach świata w Holmenkollen bieg kobiet na 10 km. Zgodnie z przewidywaniami święciły w nim triumf biegaczki radzieckie, z których Klaudia BOJARSKICH zdobyła złoty medal a jej rodaczka, sławna Alewtina KOŁCZINA srebrny. Brązowy medal nieoczekiwanie zdobyła Szwedka — Tonim GUSTAVSSON. Polki pobiegły słabiej niż można było oczekiwać i zajęły miejsca: Weronika Budna 15, Józefa Czerniawska — 17, Stefania Biegun — 20 i Stanisława Skorusa — 28.

Ośmiu polskich trenerów wyjedzie do Meksyku

MEXICO PAP. W Mexico podpisana została umowa na mocy której do Meksyku wyjedzie 8 polskich trenerów. Ze strony meksykańskiej umowę podpisał przewodniczący komitetu olimpijskiego tego kraju, gen. Jose de Jesus Clark Flores, a ze strony polskiej ambasador PRL w Meksyku Jerzy Grudziński.

Wśród ośmiu polskich trenerów, którzy przygotowywać mają meksykańskich sportowców do startu w Igrzyskach Olimpijskich będzie: 3 specjalistów w lekkoatletyce, 2 — w boksie oraz po jednym w szermierce, siatkówce i gimnastyce.

Cudowne dziecko

SKANDYNAWOWIE mają swoje narciarskie „cudowne dziecko". Jest nim najmłodszy uczestnik mistrzostw świata, 16-letni skoczek fiński — PENTTI NIEMI z Oulu. Wszyscy fachowcy, łącznie z kontuzjowanym Kankonenem, przepowiadają, że już na tych mistrzostwach Niemi zdobędzie któryś z medali.

Teatry

POLSKI — „Mrs. Dally" g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — „Trzy białe strzały" g. 13; **MUZYCZNY** — „My fair lady" g. 16; **PLECIUGA** — „Nowe przygody Guignola" g. 14.

Kina

DELFIN — Kino Studyjne (tel. 468-78) — „Więźniowie z Altony" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — wł.-ameryk. — od lat 14; poniedziałek: g. 15.30, 18, 20.30; „Chłopiec z dwóch światów" g. 10.30, 13; **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Złoto Alaski" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 — panoram. (niedziela i poniedziałek); **COLOSSEUM** (tel. 438-18) — „Wielki skok" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-wł. — od lat 16; poniedziałek: g. 16, 18.30, 21; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Chłopiec z dwóch światów" g. 11.10, 13.30 — duński — od lat 7; „Jutro Meksyk" g. 15.50, 18.10, 20.30 — pol. — od lat 14; poniedziałek: „Jego dziewczyna" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — wł.-fr. — od lat 16; **POLONIA** (tel. 218-34) — „Syn kapitana Blooda" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — fr.-wł. — od lat 12 — panoram.; poniedziałek: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Generał" g. 13; „Aktualności" g. 15, 16; „Białe pustkowie" g. 17; „Życie raz jeszcze" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); **MUZA** (Pomorzany) — „Haszek i jego Szwejk" g. 17; „Noc przedślubna" g. 19 — czeski — od lat 16; **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Ostatni cowboy" g. 12, 14, 16, 18 — USA — od lat 12; **MARS** — „Popioły" g. 17 — pol. — panoram. od lat 16 — I i II część; **PROMIEŃ** — „Kobiety strzeżcie się" g. 14, 16.10, 18.20, 20.30 — franc. — od lat 16 — panoram.; **FALA** — „Biały Kanion" g. 13, 16.15, 19.30 — USA — od lat 14; **ECHO** (Krzekowo) — „Szeherezada" g. 17.30, 20 — franc. — od lat 16 — panoram.; **ŚWIT** (Skolwin) — „Romans z nieznajomym" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16; **MEWA** (Żelechowo) — „Cisza" g. 17, 19 — radz. — od lat 14; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Sposób bycia" g. 14, 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Banda" g. 15, 17, 19 — pol. — od lat 16; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Drewniany różaniec" g. 17, 19 — pol. — od lat 16; **BAJKA** (Police) — „Rękopis znaleziony w Saragossie" g. 15, 18.15 — pol. — od lat 16; **MAJ** (Żydowce) — „Przybycie tytanów" g. 15; „Starcy na chmielu" g. 17.15, 19.30 — czeski — od lat 16; **MARZENIE** (Wielgowo) — „Umarli milczą" g. 17, 19 — II część — NRD.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Bocian i żabka" g. 10, 11, 12 — od lat 7; **BAŁTYK** — „Latająca chatka" g. 10.10; **POLONIA** — „Zamek pułapka" g. 10, 11, 12; **PIONIER** — „Cyrk" g. 10, 11, 12 — od lat 7; **MUZA** — „Co wiemy o Popielu" g. 15.30; **MARS** — „Czarodziejski pierścień" g. 11, 12; **PROMIEŃ** — „Spotkanie ze szpiegiem" g. 10, 12; **FALA** — „Królewna i rybak" g. 12; **ECHO** — „Królewna ze złotą gwiazdą" g. 10; **ŚWIT** — „Księga dżungli" g. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Wspomnienie z wakacji" g. 12; **HUTNIK** — „Roztańczone pantofelki" g. 12; **PRZYJAŹŃ** — „Kopciuszek" g. 12; 1 **MAJ** — „Krawiec Niteczka" g. 13; **MEWA** — „Utracona korona" g. 12; **BAJKA** — „Pierwsza wyprawa" g. 11; **MARZENIE** — „Porucznik Marynin" g. 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Europa" g. 10—20 (II część);

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czyny od g. 15; dansing g. 20; TPPR — Woj. Pol. 66 — Miejskie eliminacje konkursu recytatorskiego g. 10; odczyt: „Aktualne momenty w sytuacji międzynarodowej" g. 18; film „Pociąg na tyły" g. 18, 20 — radz. od lat 16; GARNIZONOWY — Pogadanka dla młodzieży „Mikołaj Kopernik" g. 17; NOT — Woj. Pol. 67 — dansing g. 19 — 24; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7-a — wieczorek taneczny g. 20 — 24; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — koncert „Razem i osobno" g. 16.30; JUNAK — Woj. Pol. 186 wieczorek młodzieżowy g. 18 — 22; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — premiera nowej sztuki lalek „Baśń o straconym czasie" g. 13;

Wystawy

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska, XVIII—XX wieku, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10 — 16; WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kolekcjonerstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 10 — 16; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo K. Dagnan — Wróblowej.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — św. Wojciecha 7; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9 — 12;

APTEKI

NR 6 — Al. Woj. Pol. 134 — tel. 451-97; Program z Rostocku, 11 Narciarskie mistrzostwa świata w Oslo, 12 Wiadomości, 12.05 Program dla wsi, 13 Niedzielne rozmowy, 13.30 Narciarskie mistrzostwa świata, 15.15 Program z Rostocku, 15.50 Komedia „Wesołe kumoszki z Wind sorui", 17.25 Wiadomości, 17.30 „Przez rzekę", 18 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Reportaż TV, 20.30 Komedia „Archipelag Lenoira", 22.05 Kronika, 22.20 Sport, 22.35 „Dźwięki karnawału".

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 11.05 Film „Tata, mama, moja żona i ja", 14.25 Mistrzostwa świata w narciarstwie, 16.20 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 8, 18.05 Sport, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „W studio", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Impreza rozrywkowa „Muzyka jest lekarstwem", 22.05 „Czarny kanał", 22.25 Kronika, 22.40 Sport.

NR 7 — Al. Wyzwolenia 17 — g. 10 — 15; NR 3 — Krzywoustego 9 — g. 15 — 20.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 4 — Al. Wyzwolenia 17 — g. 10 — 15; NR 3 — Krzywoustego 9 — g. 15 — 20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

8.30 „Arcydzieła sztuki światowej" — program z Moskwy, 9.45 Polska kronika filmowa, 10 Dla młodych widzów „Zabawy pod wodą", 10.30 TV kurs rolniczy „Produkcja pasz zielonych na kiszonkę", 11.15 Wiadomości dziennika TV, 11.20 Sprawozdanie z zawodów narciarskich o mistrzostwo świata, 12.30 Dla młodych widzów kino „Przygoda", 14.05 Program z cyklu „Świat, obyczaje, polityka", 14.25 „Bawcie się z nami", 14.55 Dla dzieci telezabawa „Barbara, Anna możesz startować", 15.50 Dla dzieci słuchowisko z cyklu „Ula z IIb", 16.15 „Szklana niedziela" — odc. I, 16.25 Film z serii „Koń, który mówi", 16.55 „Szklana niedziela" — odc. II, 17 Z cyklu „Portrety", 17.30 Film pol. „Capella", 17.45 Film z serii „Kapitan Sowa na tropie", 18.10 „Szklana niedziela" — odc. III, 18.15 Film z serii „Bonanza", 19 „Szklana niedziela" — odc. IV, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Film wł. „Ryczące lata" — od lat 16, 21.45 — „Niedziela sportowa", 22.25 Śpiewa Anna German, program na jutro, melodia na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Informacje i program dnia, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Dla dzieci film z serii „Tomek i psy", 17.15 Dla młodych widzów „Szymon i Kubuś", 17.35 Z cyklu „7 milionów młodych", 17.50 Kino krótkich filmów, 18.20 Z cyklu „Paragraf i życie", 18.45 Magazyn popularno-naukowy, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 „Co dalej siódma klaso?", 20.05 5 lekcja języka angielskiego, 20.25 Teatr T. — „Ostatki", ok. 21.55 koncert Chopinowski, 22.15 Dziennik TV, 22.25 „Na półkach księgarskich, program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: Telewizja zastrzega sobie prawo zmiany programu.

PROGRAM BERLIŃSKI

9 Kronika, 9.25 Przegląd wydarzeń, 9.35 Uniwersytet TV, 10 Widowisko dla dzieci od lat 6, 10.20

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50; **SERWIS RYBACKI:** 16, 24.

7.50 20 minut pogodnych melodii, 8.10 Śpiewa zespół pieśni i tańca, 8.35 „Radioproblemy", 8.45 „Big beat na dzień dobry", 9.05 „Ziemia nasze", 9.25 „Muzyczne ciekawostki", 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.13 Notatnik kulturalny, 10.30 Kabaret piosenki, 10.57 Słuchowisko „Opinia", 11.42 „Małe radio", 12.10 Poranek symfoniczny, 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką", 14 Poetycki koncert życzeń, 14.30 Koncert orkiestr rozrywkowych, 15 Dla dzieci „Ludka i inni", 16.05 „Dzielność", 16.30 Koncert Chopinowski, 17.30 „O czym mówią w świecie", 17.36 „Zgaduj zgadula", 19 Rewia piosenek, 19.30 Słuchowisko „Karnawał", 20.10 Muzyka taneczna, 21.25 Koncert słynnych solistów, 22.16 Refleksje z chłopskiego Zjazdu, 22.30 „Niedzielne wieczory muzyczne", 0.05 — 2.55 Program nocny (I pr.).

Kronika wypadków

W PŁOTACH przy ul. Słowackiego został przygnieciony ściętym drzewem drwal — 58-letni Bronisław G., który poniósł śmierć na miejscu.

WCZORAJ wieczorem, na zabawie w gmachu przy ul. Szymanowskiego wybuchła bójka, podczas której uderzony został nożem 19-letni Ryszard W. Rannego przewieziono do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej.

4 OSOBY (rodzice i dwoje dzieci w wieku 5 i 8 lat) uległo wczoraj zatruciu czadem w Klęskowie przy ul. Pszennej 13. Pierwszej pomocy udzielił zatrutym lekarz pogotowia.

NA UL. Okrzei wpadł pod ciężarówkę 7-letni Mirosław S. Stan chłopca, który przebywa w szpitalu przy ul. Unii Lubelskiej jest ciężki (złamanie miednicy).

W KOŁBASKOWIE pow. Szczecin uległi poparzeniu wrzącą wodą 3-letni Jerzy M. i jego matka. Dziecko, którego stan jest b. ciężki, przebywa w szpitalu, matce udzielił pierwszej pomocy chirurg pogotowia.

NA UL. Mickiewicza (róg Traugutta) wpadła pod tramwaj Teofila K. zam. przy ul. Mickiewicza 95. Kobieta odniosła liczne obrażenia cielesne.

W MAGAZYNIE mleczarni Golczewo (pow. Kamień Pomorski) nieznany sprawca wywołał pożar. Spłonęły skrzynie, stanowiące opakowania wyrobów mleczarskich. Straty — na razie nie ustalone. (ap)

Kto zgubił?

Pani, która 1 bm., będąc w poradni lekarskiej przy ul. Janosika celem badania krwi zostawiła tam zegarek, proszona jest o odebranie zguby (gabinet zabiegowy — pokój nr 34).

Przetargi

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Świnoujściu, ul. Armii Czerwonej nr 3, ogłasza przetarg na wykonanie robót budowlanych, elektrycznych i sanitarnych w pawilonach handlowych w Międzywodziu i Wisełce. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione. Oferty należy składać w Dyrekcji MHD w terminie do dnia 25.II.66 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.II.66 r. o godzinie 10. Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Administracyjno-Gospodarczym, II piętro, pokój nr 20. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 625-K

Dyrekcja Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych w Szczecinie, ul. Wyszaka 33—34, ogłasza przetarg na wykonanie remontu w następujących zakładach: „Pod Grzybkiem", ul. Ściegiennego 9, wartość robót 160 tys. zł; „Oleńka", ul. Małkowskiego 27, wartość robót 320 tys. zł; „Kogel-Mogel", ul. Roosevelta 54, wartość robót 120 tys. zł; „Sorrento" ul. Mickiewicza 2, wartość robót 125 tys. zł. Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Remontowo-Inwestycyjnym. Oferty należy składać do dnia 25 lutego 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi 26.II.1966 r. o godz. 11. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się wybór oferenta bez podania przyczyn. 626-K

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Odra" w Szczecinie, Al. Niepodległości 38, ogłaszają przetarg na wykonanie: a) wyłożenie placu kostką brukową (tryliniką), b) budowy śmietnika z materiałów własnych wykonawcy. Orientacyjny termin ukończenia robót — koniec II kwartału br. Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładów 7 marca br. o godz. 10.30. Dokumentacja techniczna do wglądu oraz podkładki kosztorysowe — w dziale adm.-gospodarczym, pokój nr 5 w godz. od 11—15 codziennie (soboty do godz. 13), tamże inne dodatkowe informacje, a także składanie ofert w zalakowanych kopertach do 5 marca br. Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się jednostki państwowe, spółdzielcze i przedsiębiorstwa prywatne. Orientacyjny koszt przerobu — 60 tys. zł. 627-K

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Zbożowo-Młynarskie w Szczecinie, ul. Matejki 34, przyjmą od zaraz: mechanika, bosmana, magazyniera. Warunki płacy do omówienia w Referacie Kadr. 628-K

Zakład Eksportowo-Importowy Oddział Szczecin-Port, nabrzeże Greckie, tel. 430-31, wewn. 294 przyjmie natychmiast do pracy mężczyznę na stanowisko rzeczoznawcy d/s inwestycji. Warunki: wykształcenie wyższe plus 3 lata praktyki lub wykształcenie średnie (technik budowlany plus 5 lat praktyki). Wynagrodzenie od 2 600—3 200 zł miesięcznie, plus 10 proc. premii. Kandydat winien zgłosić się ze skierowaniem z Urzędu Zatrudnienia MRN. 629-K

Miejski Handel Mięsem w Szczecinie, zatrudni od zaraz z-cę głównego księgowego z wykształceniem ekonomicznym oraz 6-letnią praktyką w służbie finansowo-księgowej. Warunki płacy do omówienia na miejscu: Szczecin, Gen. Świerczewskiego 29, III piętro. 630-K

Szczecińskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Szczecinie, ul. Gościsława 1, zatrudnią od zaraz starszego ekonomistę d/s analiz. Wymagane średnie wykształcenie. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Gościsława 1, tel. 345-67. 631-K

Fabryka Aparatury Mleczarskiej w Szczecinie, ul. Gdańska 21-b, zatrudni natychmiast następujących pracowników: technika-mechanika do Działu Gł. Technologa; technika-mechanika względnie ekonomistę ze znajomością warsztatowego planowania operatywnego, kalkulatora oraz technika-mechanika na stanowisko inspektora BHP. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 632-K

Terenowe Zakłady Ceramiki Budowlanej w Płoni, p-ta Smerdnica, zatrudnią od zaraz następujących pracowników umysłowych: st. asystenta laboratorium; starszego mechanika; starszego technika BHP i p.poż., starszego technika racjonalizacji i postępu technicznego. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, co najmniej 3-letni staż pracy, wynagrodzenie od 2 000—2 500 zł miesięcznie plus premia regulaminowa; starszych ekonomistów: zaopatrzenia, finansowo-księgowych, planowania i zatrudnienia, organizacji i statystyki — wynagrodzenie od 1 700 do 2 300 zł miesięcznie plus premia regulaminowa. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne i co najmniej 3-letni staż pracy. Ponadto pracownikom po rocznym okresie pracy przysługuje deputat węglowy w wysokości 2 500 kg rocznie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia. Informacje: telefon 323-83. Dojazd do miejsca pracy autobusem PKS ze Szczecina w czasie 30 minut. W późniejszym okresie zapewniamy dojazd środkiem transportowym przedsiębiorstwa. 633-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa, zatrudni następujących pracowników: kierownika działu planowania, sprawozdawczości i analizy; kierownika działu eksploatacji; kierownika warsztatu Sprzętu Budowlanego; st. referenta d/s sprzętu budowlanego inspektora d/s p.poż.; operatorów sprzętu ciężkiego (specjalność koparki i spychacze). Zgłoszenia przyjmuje SPTSB, Dział Kadr i Szkolenia, Szczecin, ul. Tama Pomorzańska 13-a. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 591-K

Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich w Szczecinie, zatrudni od zaraz: 2 ekonomistów branżystów w dziale zaopatrzenia, wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka w służbie zaopatrzenia; wykwalifikowaną maszynistkę (biegłe pisanie na maszynie), praca akordowa; starszego referenta z wykształceniem średnim oraz praktyką w rozliczeniu produkcji; ekonomistę - spedytora, wykształcenie minimum średnie i praktyka w służbie transportu kolejowego i spedycji; telemontera — praktyka montera w telekomunikacji. Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego w Przemyśle Rybnym. Kandydaci winni zgłosić się w dziale kadr, pl. Batorego 4, pokój nr 130. 611-K

Zarząd Spółdzielni Inwalidów im. 7 Listopada w Szczecinie, ul. Grodzka nr 7 zatrudni od zaraz inżyniera branży odzieżowej lub skórzanej na stanowisko głównego technologa lub konstruktora. Wymagane udokumentowane wykształcenie i praktyka. Płaca 3 500 zł miesięcznie plus premia uznaniowa. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w Zarządzie Spółdzielni przy ul. Grodzkiej nr 7. 593-K

Obwodowa Przychodnia Portowa w Szczecinie, ul. Kapitańska 3-a, zatrudni od zaraz 2 lekarzy przemysłowych do Stoczni Remontowej w Szczecinie. Płaca wg stawki Ministerstwa Zdrowia. 634-K

Fabryka Aparatury Mleczarskiej w Szczecinie, ul. Gdańska 21-b, zatrudni natychmiast następujących pracowników: ślusarza, szlifierza-polernika, tokarza oraz elektryka. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 594-K

Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" w Szczecinie, zatrudni niezwłocznie: 3 inżynierów z praktyką względnie techników z długoletnią praktyką stoczniową w Warsztacie Remontów Statków; inżyniera z praktyką konstrukcyjną i technologiczną w stoczni; inżyniera na stanowisko kierownika kontroli technicznej; inżyniera lub technika na stanowisko st. budowniczego-koordynatora prac remontowych; ekonomistę z długoletnią praktyką i znajomością zagadnień rozliczenia usług remontowych floty; inżyniera-ekonomistę lub technika z długoletnią praktyką i znajomością zagadnień transportu samochodowego na stanowisko dyspozytora w bazie transportu; ekonomistę z praktyką i znajomością zagadnień rozliczenia produkcji. Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego pl. Batorego 4. 636-K

Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie, Rybacka nr 1, zatrudni pracownika na stanowisko st. referenta Domu Studenckiego nr 1. Wymagane wykształcenie średnie, znajomość prowadzenia spraw administracyjno-gospodarczych. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 637-K

Żegluga na Odrze w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42, zatrudni od zaraz kierownika działu finansowo-księgowego z uposażeniem miesięcznym 2 800 zł do 3 100 zł, plus premia uznaniowa. Reflektujemy na pracowników wysoko kwalifikowanych. 638-K

GOSPOSIA do prowadzenia domu (dziecko 2,5 lat) — potrzebna., tel. 458-92. 1604-G

GOSPOSIA z referencjami — potrzebna, Cieszkowskiego 12. 1576-G

GOSPODARSTWO rolne, 7 ha z budynkami, 40 km od Warszawy przy linii kolei Warszawa — Radom, tanio sprzedam z powodu starości. Oferty: Brodowicz, Warszawa, Sady Żoliborskie 11-A m. 11, tel. 33-67-58. 539-K

KUPIĘ domek lub mieszkanie wydzielone, (Szczecin lub okolica), tel. 340-35. 1548-K

OGRODNICTWO w Łodzi, w tym 1,57 ha ziemi, 1 000 m kw. szkła ogrzewanego, dom 5-izbowy wolny — sprzedam. Oferty: 18394 „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96. 570-K

W DNIU 15 lutego 1966 r. został otwarty punkt usługowy w zakresie chemicznego czyszczenia odzieży przy Al. Wyzwolenia 79, (vis a vis Szpitala Kolejowego). 1497-K

2 POKOJE, kuchnia, ogród — zamienię na pokój, kuchnię, w Szczecinie. Alfek, Wolin, Parkowa 4. 16-P

SAMOCHÓD „Warszawa" — sprzedam, Parking, Brama Portowa, niedziela od godz. 10. 1625-G

SAMOCHÓD „Warszawa", mało używany — sprzedam. Przebieg 34 tys., Al. Piastów 15—5, tel. 367-05. 1539-G

„SIMKA-ETOILE" 33 tys. km oraz „Moskwicz 407" — sprzedam. Parking, Brama Portowa, godz. 10 lub tel. 466-11.

MARIAN KAZIMIERCZAK zgubił przepustkę Stoczni Remontowej. 1627-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretariat redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Ruch Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R—3

◆ Brak piaskarek
◆ Komunikacja autobusowa — sparaliżowana

Skutki gołoledzi

RANO — niebo było czyste, w południe — zachmurzyło się, potem zaczął padać deszcz. Co prawda niewielki, ale wystarczyło, aby chodniki i jezdnie przypominały ślizgawkę. Dlaczego? Według informacji PIHM — po mroźnej nocy z piątku na sobotę (minus 14 st. C) wczoraj nastąpiło raptowne ocieplenie — termometry wskazywały 0 st. Przy zetknięciu z zimną nawierzchnią deszcz zamieniał się w lód.

SKUTKI ślizgawicy nie dały na siebie długo czekać. Do chwili, kiedy piszemy te słowa (godz. 23.00) pogotowie ratunkowe zanotowało już 15 wypadków złamań i zwichnięć, Komenda Ruchu Drogowego MO—siedem kraks. Wręcz tragicznie przedstawia się komunikacja autobusowa MPK. Od godz. 18.15 uległ całkowitemu sparaliżowaniu ruch na trasach do Żydowiec, Dąbia, Kijewa, Wielgowa, autostrady oraz na liniach Dąbie — Klucz, Bezrzecze — Krzekowo. Karetki pogotowia, jadące do chorych w tych dzielnicach, ładują w rowie albo kręcą się w kółko po jezdni. W wielu wypadkach kierowcy zmuszeni byli zawrócić do bazy.

Ponury obraz sytuacji pogłębiał fakt, iż ulicami miasta krążyło jedynie 7 piaskarek MPO (na dwadzieścia kilka stanowiących tabor przedsiębiorstwa). Jest to ilość absolutnie niewystarczająca. Cóż jednak można zrobić w sytuacji, kiedy po niedawnym pożarze nie uruchomiono jeszcze warsztatów naprawczych i reszta wozów stoi bezczynnie z powodu usterek technicznych. Co prawda mechanicy usiłują coś robić, ale — jak nam zakomunikował dyżurny dyspozytor — nie ma nadziei, aby do rana wyszły na ulice dodatkowe piaskarki.

PIHM zapowiada na dziś dalsze opady deszczu ze śniegiem. Należy się więc spodziewać, iż gołoledź trwać będzie nadal. Sądzimy, że od rana przystąpią do pracy dozorcy. Trzeba zrobić wszystko, aby zmniejszyć żniwo ślizgawicy. (ap)

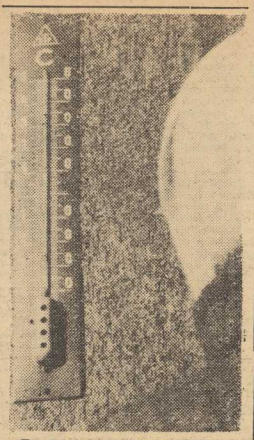

Rzut oka na termometr stał się niemal codziennym rytuałem wielu szczecinian, którzy zadają sobie pytanie: będzie mróz czy nie będzie?

Fot. St. Cieślak

Rosną nowalie

W 14 SZKLARNIACH ogrodniczego PGR-u na Gumieńcach rośnie już 80 tys. główek sałaty, które znajdą się w sprzedaży w połowie marca. Razem z sałatą, która zostanie zerwana wcześniej, rosną pomidory — 20 tys. krzaków, z których gospodarstwo spodziewa się zebrać 25 ton pomidorów. Pierwsze pojawią się w maju.

NA ZDJĘCIU: robotnice PGR Gumieńce podczas zabiegów pielęgnacyjnych przy sadzonkach.

Naród swej młodzieży

Wszyscy na SFBS

W ZGŁOSZENIACH, które nadal otrzymujemy od pracowników szczecińskich zakładów i instytucji, deklarują oni część swych zarobków na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Ostatnio zobowiązanie o dalszych świadczeniach podjęli pracownicy: Szczecińskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego, nauczyciele i personel administracyjny szkoły nr 50 przy ul. Felczaka i szkoły nr 60 przy ul. Witkiewicza, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, Zakładów Chemicznych Police w budowie, Szczecińskich Zakładów Materiałów Biurowych, Okr. Warsztatów Telekomunikacyjnych, Przychodni Obwodowej Nr 3, Pogotowia Ratunkowego, Szpitala Garnizonowego, Centrali DOKP.

Młodzież Liceum Nr 1, pod kierunkiem wychowawczyni kl. IX-c mgr Donaty Kamińskiej, zorganizowała udaną zabawę karnawałową, z której całkowity dochód przeznaczono na SFBS. (Dyl)

Dziś obraduje

XV miejski zjazd delegatów SD

DZIŚ o godz. 10, w sali PMRN rozpocznie obrady XV MIEJSKI ZJAZD DELEGATÓW STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO w Szczecinie. Referat polityczno-sprawozdawczy wygłosi sekretarz MK SD Włodzimierz OKULJAR. Porządek obrad zjazdu przewiduje wybory do Komitetu Miejskiego i Miejskiej Komisji Rewizyjnej. Delegaci omówią m. in. kierunki dalszego rozwoju usług w naszym mieście, zagadnienia związane z realizacją planu 5-letniego i udział w nim środowisk stronnictwa.

Jednym zdaniem

DYREKCJA Państwowych Teatrów Dramatycznych zawiadamia że ostatnie przedstawienia sztuki Hanleya „Mrs. Dally" z Danutą Szaflarską w roli tytułowej, odbędą się w Teatrze Polskim w dniach od 21 do 28 lutego br.

FILMY oświatowe: **„Sztuka antyczna w Bułgarii", „Ruiny historii"** oraz bajka **„Nieudane poselstwo"** wyświetlone zostaną dziś, w niedzielę o godz. 12, w sali Muzeum przy ul. Staromłyńskiej 27.

WPRAWKA taneczna Polskiego Klubu Tanecznego odbędzie się dziś, o godz. 19, w sali szkoły Nr 8, przy Al. Piastów 7.

PRZYCHODNIA Przeciwgruźlicza zawiadamia mieszkańców ulic Lutnianej, Moniuszki i Ejsmonda, że w poniedziałek przeprowadzane będą dla nich badania radiofotograficzne. We wtorek badania mi objęci będą mieszkańcy ulic Rodziewiczówny i Karpińskiego.

KOLEJNE zebranie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Politechniki Szczecińskiej odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o godz. 12.30, w Domu Pracowników Nauki przy ul. Wielkiepolskiej 19. W programie: omawianie obchodów XX-lecia uczelni oraz prelekcja nt. „Fotogramy z Czarnego Lądu", którą wygłosi przewodniczący TPPS mgr Wł. Migoń.

W Teatrze Współczesnym

baśń indiańska „Trzy białe strzały"

W NIEDZIELĘ 20 lutego br. o godz. 13 w Teatrze Współczesnym odbędzie się premiera baśni indiańskiej Jana Makariusa „Trzy białe strzały". Autor sztuki opowiada o legendarnych czasach, kiedy na ziemi żyły jeszcze przedpotopowe zwierzęta zagrażające życiu ludzi. Jedyną obronę przed nimi stanowiły łuk i białe strzały. O przygodach dwóch braci, którzy wyruszyli na poszukiwanie ewych strzał, opowiada sztuka.

„Trzy białe strzały" reżyserowała Ewa KOŁOGÓRSKA, dekorację opracował Janusz A. KRASOWSKI, a muzykę Walerian PAWŁOWSKI.

Równocześnie teatr ogłosił konkurs rysunkowy dla dzieci i młodzieży, którego warunki podane są w programie teatralnym. Nadesłane rysunki wezmą udział w wystawie zorganizowanej w Teatrze Współczesnym.

Przedstawienia bajki odbywać się będą codziennie o godz. 10 i 13. (no-el)

Zespół „Terno" w Szczecińskiem

DZIŚ, na zaproszenie WPIA, przyjechał do Szczecina cygański zespół muzyczno-taneczno-wokalny „TERNO" z Białegostoku. Pierwszy występ odbędzie się dziś, w Dębnie. Następnie zespół wystąpi w kilku miejscowościach naszego województwa. Na początku marca artyści cygańscy będą koncertować w Szczecinie, w sali kina Colosseum. Solistką zespołu jest znana pieśniarka RANDIA.

Młodzi wybrali nowe władze

W PIĄTEK odbyła się w Szczecinie VI konferencja sprawozdawczo-wyborcza miejskiej organizacji ZMS, z udziałem ponad 100 delegatów, reprezentujących 15-tysięczną rzeszę ZMS-owców naszego miasta. W konferencji uczestniczyli, m. in. sekretarz Zarządu Głównego ZMS — H. KANICKI, sekretarz KW PZPR — St. RYCHLIK, I sekretarz KM PZPR S. BARTCZAK, z-ca przewodniczącego PMRN — E. GAŁKA.

REFERAT PROGRAMOWY, podsumowujący dotychczasowy dorobek miejskiej organizacji ZMS oraz wytyczający kierunki pracy na najbliższy okres, wygłosił dotychczasowy przewodniczący ZM ZMS — J. RATAJCZYK. W dyskusji, która toczyła się wokół problemów zawartych w referacie, zabrało głos wielu mówców, poruszając sprawy interesujące środowisko młodzieży ZMS-owskiej. Najważniejsze z nich to zagadnienia socjalno-bytowe młodzieży pracującej, zapewnienie młodzieży właściwych form wypoczynku i kulturalnego spędzenia czasu. **Stąd konieczność, co postulowało wielu dyskutantów, utworzenia w Szczecinie KLUBU MŁODZIEŻOWEGO, w którym mogłaby spotykać się zarówno młodzież szkolna ze starszych klas, jak i pracująca.** ZMS-owcy zadeklarowali wszelką pomoc przy pracach związanych z utworzeniem takiego klubu, jak dotąd sprawa rozbija się o brak lokalu. W toku dyskusji postulowano również zwrócenie większej niż do tąd uwagi na właściwy profil działalności wychowawczej w poszczególnych środowiskach młodzieży, ze szczególnym uwzględnieniem pracy ideowo-politycznej i kulturalno-oświatowej. W pracy tej należałoby położyć większy nacisk na problematykę morską, wynikającą ze specyfiki naszego miasta.

Podczas konferencji, zasłużeni w pracy na rzecz środowiska działacze ZMS, udekorowani zostali „GRYFAMI POMORSKIMI", przyznanymi im przez Prezydium WRN. Otrzymali je: J. Ratajczyk, J. Piń-

kowski, St. Komorowski i Z. Śliwiński. Wyróżniającym się w pracy kołom ZMS przyznano dyplomy uznania. Dyplomy takie otrzymały organizacje w Stoczni im. A. Warskiego, ZPO im. 22 Lipca oraz Liceum Pedagogicznym im. W. Spasowskiego.

Na zakończenie VI konferencji sprawozdawczo-wyborczej miejskiej organizacji ZMS uchwalono i zatwierdzono program działania na okres następnych dwóch lat oraz dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZMS został **Dionizy MIKSZO.** (Dyl)

Jutro akademia ORMO w Śródmieściu

W PONIEDZIAŁEK 21 bm. o godz. 18, w małej sali Prez. MRN w Szczecinie odbędzie się uroczysta akademia z okazji obchodów XX-lecia powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Akademię organizuje Dzielnicowa Rada ORMO Szczecin-Śródmieście.

„Hamburgery" — kulinarny szlagier

W GARMAŻERNIACH MHM ukazała się kulinarna nowość, którą śmiało można zaliczyć do najlepszych półfabrykatów wyprodukowanych z myślą o ułatwieniu kobiecie pracującej przygotowania posiłku. Są to siekane kotleciki (wieprzowo-wołowe), którym producent — Chłodnia Składowa we Włocławku — nadał nazwę „HAMBURGERY". Kotleciki, panierowane, opakowane w polietylenowe woreczki, są stosunkowo tanie (6 szt. — 13.50), a do smażenia ich nie potrzeba tłuszczu. Jednym słowem, obiad à la minute, i to obiad smaczny i tani.

Pierwsza partia „HAMBURGERÓW" jest już w sprzedaży (kupowaliśmy je w garmażerni przy ul. Wielkiej). Najlepszą okazją do wypróbowania tego kulinarnego szlagieru jest jutrzejszy, bezmięsny, poniedziałek. Jesteśmy pewni, że Szczecinianie rozsmakują się w „HAMBURGERACH".

Bezimienni

WŁAŚCIWIE można by przytoczyć tu kilkadziesiąt nazwisk ofiarnych ludzi, którzy bez namysłu przystąpili do akcji ratunkowej. Mam tu na myśli pożar, który miał miejsce w ubiegły czwartek przy ul. Korzeniowskiego. Nie sposób tu jednak wymienić wszystkich bohaterów. Nie o to zresztą chodzi, nie z myślą o nagrodzie pospieszyli na pomoc.

Należą się im jednak słowa podziękowania za ofiarny udział w sprawnym zabezpieczaniu terenu objętego pożarem, za ratowanie mienia społecznego. Widzieliśmy ich wtedy, kiedy ukazały się pierwsze płomienie na dachu budynku MPO. Byli także i wtedy, kiedy pożar był już ugaszony, a tysiące mieszkańców Szczecina wypoczywało w w swoich domach po całodziennym dniu pracy.

Bez rozkazu, kierując się zdrowym rozsądkiem, wynosili z płonącego budynku i zagrożonego warsztatu sprzęt, urządzenia i rozebrane pojazdy. Pilnowali otoczenia, zabezpieczając wejścia na teren objęty pożarem, pomagali przy beczkowozach wynosili meble, chronili dokumenty, zbierali wodę z zalanych pomieszczeń.

Optymistycznym akcentem w tej akcji był fakt, że nie robili tego na rozkaz, że nie było poleceń. To była samorzutna akcja. To było to, co nazywamy społeczną, obywatelską postawą. Ale czas już wymienić samych bohaterów. Byli nimi pracownicy MPO zarówno ci, których pożar zastał na miejscu w bazie, jak i ci, którzy na wieść o katastrofie zjechali z trasy. Byli to także pracownicy warsztatowi MPK i uczniowie ze szkoły przyzakładowej. I wreszcie funkcjonariusze MO.

Celowo nie wymieniam tu straży pożarnej, bo jej rola była inna. Wykonywała ona tylko swój obowiązek zawodowy. ŻAK